

Protokół
Z przebiegu XXXV zwyczajnej
Sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach
Dnia 13 lutego 2018r.

Ustawowy skład Rady 15 radnych, obecnych na sesji było 14 radnych.

Lista obecności Radnych i zaproszonych gości w załączeniu do protokołu. (Załącznik nr 1 i 2)

Przewodnicząca Rady Miejskiej Katarzyna Sowa otworzyła obrady o godz. 13.00 wypowiadając słowa „Otwieram XXXV zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach„.

Przywitała wszystkich radnych i zaproszonych gości.

Stwierdziła, że na stan 15 radnych, obecnych jest 14 radnych, wobec czego rada może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Radny nieobecni:
Kilinkiewicz Maciej

Porządek obrad:

1. Sprawy regulaminowe:
-przyjęcie protokołu z sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach.
2. Informacja na temat funkcjonowania boiska sportowego w Lubniewicach.
3. Podjęcie uchwały w sprawie terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.
4. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.
5. Podjęcie uchwały w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, składanej przez właściciela nieruchomości oraz terminów i miejsca składania deklaracji.
6. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia dotacji z budżetu Gminy Lubniewice dla Parafii Rzymsko-Katolickiej p.w. Matki Bożej Różańcowej w Lubniewicach - kościół parafialny w Lubniewicach.
7. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia dotacji z budżetu Gminy Lubniewice dla Parafii Rzymsko-Katolickiej p.w. Matki Bożej Różańcowej w Lubniewicach - kościół filialny p.w. Matki Bożej Szkaplerznej w Jarnatowie
8. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajęcie, w trybie bezprzetargowym, części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lubniewice.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w uchwale budżetowej.
10. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Lubniewice na lata 2018 -2030.
11. Sprawozdanie z pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Lubniewicach za 2017r.
12. Zatwierdzenie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2018 rok.-podjęcie uchwały.
13. Plan Pracy Rady Miejskiej w Lubniewicach na 2018r.- podjęcie uchwały.
14. Zapoznanie się z planami komisji stałych.
15. Sprawozdanie burmistrza z działalności między sesjami.
16. Interpelacje, zapytania, sprawy różne.
17. Zakończenie obrad.

Przew. Rady - czy są uwagi do porządku obrad.

Radny Białek - Bardzo proszę pana burmistrza, panią przewodniczącą rady, aby każdy osobiście radny oraz sołtys, mógł się wypowiedzieć na temat stawki o podwyżkę śmieci, oraz może niektórzy mieszkańcy

Przew. Rady – ten punkt jest w porządku obrad jak będzie podejmowany to każdy ma prawo się wypowiedzieć.

Przewodnicząca Rady poprosiła o przyjęcie protokołu z sesji z dnia 21.12.2017r.

Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Protokół został przyjęty bez uwag- 14 głosami.

Odnosnie pkt 2 porządku obrad. Informacja na temat funkcjonowania boiska sportowego w Lubniewicach.

Przew. Rady - Obecny jest Pan Leszek Kułak –osoba, która wykonywała prace pielęgnacyjne na boisku w Lubniewicach. Prosimy o kilka słów na temat boiska w L-cach.

Pan Kułak- Oceniał stan płyty boiska w roku 2017, stwierdził intensywność prac pielęgnacyjnych, jako średnie. Uważa, że obiekt był pielęgnowany zgodnie z jego rangą i użytkowaniem. W związku z upływem 5-letniego okresu użytkowania należy przewidzieć w roku bieżącym intensywne prace regeneracyjne płyty trawiastej. Prace należy powiązać z intensywnością użytkowania boiska. Konieczne będzie spotkanie z użytkownikiem i dostosowanie programu pielęgnacji do rzeczywistych potrzeb boiska. Poinformował, że Burmistrz planował takie spotkanie na początku marca. Podstawowy zakres pielęgnacji polegać będzie na likwidacji skutków kompaktacji gleby spowodowanej użytkowaniem a więc: aeracja połączona z piaskowaniem oraz prawdopodobnie dosiew wgłębny trawy. Koszt takich zabiegów w skali roku zależy od intensywności i w dużym stopniu od tego czy zabiegi będą prowadzone w ciągu technologicznym czy jako odrębne. W roku ubiegłym zabiegi regeneracyjne kosztowały na podobnych obiektach od 18 do 40 tys. zł w roku.

Radny Komar - Dwa pytania:, Na czym dokładnie polegały te zabiegi pielęgnacyjne, które pan wykonał na naszym boisku? Mniej więcej ile kosztowałyby zabiegi, które należy wykonać po 5 latach użytkowania?

Pan Kułak- Zabiegi pielęgnacyjne polegały przede wszystkim na koszeniu, nawożeniu i aeracji mającej na celu lepsze doprowadzenie powietrza do korzeni. Co do drugiego pytania to w zależności od pakietu, jaki wybierze ewentualnie inwestor jest to około od 18 do 30 tys. zł.

Wobec braku innych pytań Przew. Rady podziękowała Panu Kułakowi za przybycie i przedstawienie informacji.

Pkt 3. Podjęcie uchwały w sprawie terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Pani Kozakiewicz przedstawiła projekt uchwały.
Uwag do projektu uchwały nie było.

Za przyjęciem uchwały głosowało 14 radnych.
Uchwała została podjęta. (Zał. Nr 3)

Pkt 4. Podjęcie uchwały w sprawie ustalenia stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Pani Kozakiewicz przedstawiła projekt uchwały. Zgodnie z wnioskami na komisjach, stawki za śmieci segregowane -14 zł, a za niesegregowane -22 zł.

Radny Białek. Bardzo proszę pana burmistrza, panią przewodniczącą rady, aby każdy osobiście radny oraz sołtys, mógł się wypowiedzieć na temat stawki podwyższającą śmieci, oraz może niektórzy mieszkańcy, jeżeli wyrażymy na to zgodę, żeby mogli wypowiedzieć się. Proszę o umożliwienie wypowiedzenia się każdemu radnemu.

Przew. Rady -Ale nie każdy chce.

Radny Białek- Ja rozumiem, nie każdy chce, ale możemy zagłosować. Niejednokrotnie tutaj na sesji były takie formy podejmowane i pan burmistrz, pani przewodnicząca rady wyrażała zgodę, była wypowiedziana opinia o sprzedaży działki w Gliźnie, pani sołtys mogła się wypowiedzieć. Wszyscy radni mogli się wypowiedzieć z Glisna na ten temat. I dlatego proszę, żeby pani sołtys, czy ktokolwiek mógł się wypowiedzieć. Nikt nie zapytał o to, czy może zagłosujemy za tym, żeby mógł się wypowiedzieć.

Pan burmistrz. Ja nie jestem radnym, co prawda, bo pan radny mówił, że radni, jeśli chcą zabierać głos, to dobrze, żeby zabrali, czy żeby jakieś głosowanie zrobić. Ja może kilka słów, bo myślę, że przy tej sprawie narosło już sporo różnych insynuacji, jakby podwójnych standardów. Myślę, że z radnymi na komisjach wyczerpująco rozmawiałem na ten temat, dlaczego stawka wygląda tak, a nie inaczej. Mówiłem o tym, że tak, jak pięknie powiedzieli to nasi skoczkowie, że na niektóre rzeczy wpływu nie mają i ja mam świadomość tego, że nie wszyscy to są w stanie zrozumieć, że burmistrz na przykład nie ma do końca wpływu na stawkę. Oczywiście, w pewnym zakresie mamy wpływ. Wpłynęliśmy w tym zakresie na tą stawkę, mianowicie, o czym państwu mówiłem na komisji, że z tak zwanego systemu, w tak zwanym systemie śmieciowym złotówka nie jest płacona

żadnemu urzędnikowi. Choć ja też już słyszałem o różnych wersjach, że nagrody z tego tytułu mamy, albo, że my zarabiamy i tak dalej. Więc w ten sposób, w jaki mogliśmy wpłynąć na stawkę śmieciową wpłynęliśmy. Czyli rozdałem państwu ostatnio wykresy. Można je sprawdzić, w danych źródłowych sprawdzała je Regionalna Izba Rozrachunkowa. Wynika tutaj jasno, na co pieniądze, które są wyliczone i o których mówimy w stawce, na co te pieniążki idą. Jeszcze może raz przeczytam, bo mieszkańców na komisjach nie było, niektórych sołtysów. Przetarg w pierwszej kolejności ogłosiliśmy na trzy lata. Z racji takiej, że z reguły, dłuższy termin może dać możliwość niższej ceny. Jeśli ktoś śledził BIP, zobaczył, że oczywiście nasza kalkulacja nijak się miała do rzeczywistości, czyli ogłoszony przetarg na odbiór i tak zwany transport, realizowany na terenie naszej gminy przez firmę LS Plus, że niestety budżet, który był zaplanowany, nie zmieściliśmy się w nim o około trzydziestu procent. W międzyczasie, chociażby przetarg również długoterminowy ogłaszało miasto Międzyrzecz, był to bardzo podobny czas. W Międzyrzeczu również firma, która funkcjonuje na terenie naszej gminy weszła w konsorcjum, wygrała ten pierwszy przetarg, również o trzydzieści, nawet około czterdzieści procent wyżej, niż stawka, która była przyjęta przez gminę. W międzyczasie rozpoczęliśmy dyskusję w CZG-12, o czym również państwu mówiłem, czy czasami z firmami, które nie są i nie funkcjonują w mieście takim jak chociażby Kostrzyn, czy Dębno, w perspektywie kolejnego roku, może dwóch lat, nie obsługiwać całego terenu CZG-12, na który składa się szesnaście gmin. Rozmawiałem z państwem również o tym, na komisji, nie ostatniej, tylko przedostatniej, że być może dobrym pomysłem będzie powołanie przez gminę gminnej spółki i obiecałem, że rozważę temat, przede wszystkim zapytam się ludzi, którzy się na tym znają, bo nie jestem fachowcem w dziedzinie zakładania spółek. I też o tym państwa informowałem na ostatniej komisji. Wiedzę w jednym i drugim temacie zdobyłem. Jeśli chodzi o spółkę gminną, na pierwszy rzut oka sprawa wydaje się najprostsza, bo przecież tylko i wyłącznie wystarczy kupić samochód, mamy kierowców i ci kierowcy mogliby te śmieci odbierać. Niestety ustawodawca przewidział takie rozwiązania, być może chciał tutaj utrudnić życie gminie, być może chciał zadbać o interes firm prywatnych, a nie gminnych. Przewidział, że oczywiście gmina może założyć spółkę, która będzie obsługiwać odpady komunalne, ale warunkiem pierwszym, brzegowym, jest posiadanie pięciu aut do tego przystosowanych. Przekazywałem państwu informacje, że zakup pięciu aut byłaby to kwota minimum miliona złotych. Założenie spółki, utrzymanie prezesa, no jak by nie liczyć, jak nie patrzeć na naszą gminę, na pewno śmieci nie kosztowałyby wtedy czternaście złotych, tylko musiałyby kosztować ze trzydzieści złotych, żebyśmy znowu spięli tak zwany system śmieciowy. Więc pomysł z założeniem spółki gminnej, która miałaby obsługiwać odpady komunalne tylko na terenie gminy, niestety upadł, dlatego że ustawodawca na to nie zezwala. Również rozmawialiśmy w CZG-12, na ostatnim walnym, które jeszcze odbywało się przed przetargiem. Okazało się, że wstępna wola jest, natomiast tam gdzie chodzi o pieniądze, potrzeba czasu i rozmowy i nikt z dnia na dzień, ani Kostrzyn, mając aktualnie swoje powygrywane przetargi, ani Dębno, z dnia na dzień nie odpowiedzą, nie tylko w gminie Lubniewice, bo tak jak państwu wspominałem Międzyrzecz jest w identycznej sytuacji, jak my i każda kolejna gmina, która ogłasza przetargi niestety spotyka się z tym, że stawkę trzeba drastycznie podnosić, dlatego, że firmy funkcjonujące w tak zwanym systemie, świecie śmieciowym, domówiły się, podzieliły sobie rynek, czyli krótko mówiąc zmonopolizowały ten rynek, więc nikt nam jednoznacznie odpowiedzi nie dał, czy w taki układ, czy to gmina Kostrzyn, czy gmina Dębno. Układ mówię tutaj oczywiście tylko i wyłącznie stosując jakiś skrót myślowy, mam na myśli pewne rozwiązania, które mogłyby w perspektywie czasowej wprowadzić zdecydowanie zdrowsze rozwiązanie, niż na dzień dzisiejszy. Ta sprawa zostanie jakby rozwiązana, mam nadzieję, że w tym roku, stąd być może przetarg, który będzie gmina rozpisywać w dwa tysiące dziewiętnaście nie będzie musiał być rozpisany, a będzie go mogła obsługiwać firma, która będzie działać na zasadzie firmy gminnej. Nie naszej, ale zewnętrznej. I zwracałem państwu uwagę, na to jak się te koszty kształtują. Dwieście siedemdziesiąt dwa tysiące, czyli sześćdziesiąt procent kosztów, to jest odbiór i transport. Wyszła nam ta kwota z drugiego przetargu, ogłosiłem na rok ten przetarg, z tego względu, żeby mieć ewentualnie ten czas, na te konsorcjum w ramach CZG-12 zawiąże się i czy będziemy obsługiwani. Nie chciałem skazywać gminy od razu na trzy lata, tak naprawdę stawki niewiele niższej, niż na dzień dzisiejszy, bo ona była, bo my wtedy wyliczyliśmy trzysta pięćdziesiąt, trzysta złotych, mniej więcej tak by się kształtowała stawka za selektywne odpady. Sto pięćdziesiąt tysięcy, bo tutaj też padały takie pytania, co się dzieje ze śmieciami naszymi, no przecież płacimy za nie. Za odbiór i za transport płacimy jednej firmie. Za gospodarowanie odpadów płacimy CZG-12, tona kosztuje około dwustu złotych. Nie wszystkie odpady, które wyjeżdżają z naszej gminy są tak zwane selektywne i mogą zostać wykorzystane do ponownego użytku. Niestety duża część tych śmieci trafia po prostu na hałdę. W tej opłacie, która trafia na hałdę jest funkcjonowanie między innymi całego CZG-12, są opłaty marszałkowskie i to daje nam kwotę około dwustu złotych za jedną tonę odpadów. I trzydzieści trzy procent i siedem procent, czyli około trzydziestu trzech tysięcy stanowi tak zwany punkt selektywnej zbiórki odpadów. Ustawa znowu narzuciła nam, ja państwu o tym mówiłem w roku dwa tysiące trzynastym i co jakiś czas przypominam, żeby na terenie gminy, ewentualnie na terenie związku gmin, funkcjonował tak zwany punkt selektywny punkt zbioru odpadów komunalnych, do

którego w każdej chwili mieszkańiec, jeśli uzna, że plastiku mu się nzbierało za dużo, czy innych odpadów, o każdej porze, to znaczy chyba do godziny osiemnastej wyznaczone na CZG-12, można takie odpady spakować na przyczepkę, w worki można wywieźć do zakładu do CZG -12 i za to dodatkowo mieszkańiec nie płaci, a my za ten PSZOK w skali roku płacimy trzydzieści trzy tysiące. Czy on by funkcjonował w CZG-12, czy funkcjonowałby na terenie gminy, funkcjonować by musiał. Dlaczego nie zdecydowałem się uruchomić takiego punktu, mówiłem również państwu, że wiązać by się to musiało, co najmniej z jednym etatem, a za trzydzieści trzy tysiące, to się dzisiaj nawet na pół etatu nikogo nie zatrudni, tak? Więc tu mamy korzystniejsze rozwiązanie. Więc ja jestem oczywiście otwarty na każde pytanie, dotyczące zagospodarowania odpadami. Chętnie podyskutuję na argumenty, nie na emocje, bo uważam, że emocje w tym przypadku są bardzo złym doradcą, dlatego, że ja, państwu tak, jak powiedziałem na komisji, powtórzę raz jeszcze. Ja też jestem mieszkańcem, któremu również nie podobają się podwyżki, ale czasami tak, jak zaczynałem swoją wypowiedź, skoczkiwie mówią, że od nich wiatr nie zależy, ode mnie też nie zależy, ile firm wystartuje w przetargu. Może wystartować jedna, może dwie, może wystartować pięć firm. Widzimy, co się stało na rynku. Dogadały się firmy i startuje jedna firma, nie tylko w Lubniewicach, ale można sobie prześledzić ileś gmin, z terenu chociażby CZG-12 i zobaczyć, jak ten proceder się powtarza. Startuje jedna firma, dogadana z pozostałymi firmami, rynek jest podzielony i firma może sobie podnieść nie tylko sto tysięcy, tak, jak w skali roku nam podniosła, może sobie podnieść trzysta tysięcy i wtedy, jakie mamy wyjście? Możemy dawać z wolnej ręki i teraz pytanie jest takie. Jak myślicie, komu ja zlecę wtedy z wolnej ręki? Co- Sulęcín nagle przyjdzie odebrać nam śmieci? No nie, pewnie ta firma, która została. I myślicie, że będą tańsi, jak są? Ja gwarantuję, że nie będą tańsi, bo przerobiliśmy to w roku dwa tysiące piętnastym. Dwa miesiące z wolnej ręki płaciliśmy za odbiór odpadów komunalnych, dlatego, że robiliśmy wszystko, trzykrotnie ogłaszaliśmy przetarg, tylko po to, żeby odpady były tańsze. I nasłuchiwałem się mnóstwo, że płacimy więcej, a raz w miesiącu tylko odbierane selektywnie odpady. Że raz na dwa tygodnie odbierane są bio, tak, jak teraz w tym okresie na przykład, że mieszane są raz na dwa tygodnie. Ale za tym nie stała decyzja podwyżek w urzędzie, tylko za tym stało to, że robiliśmy wszystko, żeby za odpady komunalne płacić jak najmniej. Na dzień dzisiejszy, również państwu mówiłem na komisji, mamy niestety sytuację taką, że wygrała firma, która wygrała. Dała taką stawkę, a nie inną. Ja już nie widzę możliwości tutaj zmniejszania częstotliwości odpadów komunalnych, bo odpady odbierane są naprawdę, moim zdaniem, już w granicznych terminach. Raz w miesiącu odpady selektywne, raz na dwa tygodnie komunalne. Ustawa nam nawet nie pozwoli na to, żeby odbierać rzadziej. I tutaj jakby dorabianie pewnych teorii, ja wiem, że emocje i wiem, że podwyżki zawsze budzą, rozbudzają te emocje, czy rozpalają nasze głowy, jak są podwyżki za gaz, jak są podwyżki za energię elektryczną, przecież nikt tych podwyżek nie przyjmuje z uśmiechem na twarzy, tylko zawsze jest tak zwany nerw. I ja ten nerw rozumiem, tylko też chciałbym żebyście państwo zrozumieli, że za podwyżką nie stoi bogacenie się ani burmistrza, ani urzędników, ani urzędu, ani żadnej instytucji, oprócz prywatnego przedsiębiorstwa. I my, tak na dobrą sprawę, zresztą takie pikiety, nie wiem, czy państwo obserwujecie, może się nie interesujecie rynkiem śmieciowym, ale takie pikiety chociażby tak zwanych przewoźników miały miejsce w Warszawie, gdzie przed ministerstwem pytano pana ministra, co pan minister dobrego zrobił, oddając odpady komunalne w ręce prywatnych firm. Dwudziestego pierwszego lutego przyjeżdża pan minister tutaj do województwa Lubuskiego na spotkanie, jadę tam również, jako wiceprzewodniczący związku CZG-12 i w państwa imieniu zadam znowu to samo pytanie, podając Lubniewice za przykład. Nie jesteśmy odosobnieni, jesteśmy kolejną gminą, gdzie podwyżki muszą zafunkcjonować, po to żeby pan prezes jednej, czy drugiej firmy po prostu zarabiał krocie. No, bo tak to wygląda i do tego się to sprowadza. Zrozumiałbym oburzenie i wtedy chyba bym na sesję nie przyszedł, gdyby podwyżki wiązały się bezpośrednio z przełożeniem na jakiegokolwiek finansowe racje urzędu. Naprawdę nie mógłbym państwu spojrzeć w oczy, bo nigdy do takiej sytuacji bym nie dopuścił, żeby kosztem osób, dla których cztery złote, to są dwa bochenki chleba, żeby kosztem takich osób, jakkolwiek poprawiał finanse gminy. A niestety Regionalna Izba Rozrachunkowa respektuje to, co jest zapisane w ustawie, a zapisane jest krótko. Nas nie interesuje to, jak burmistrz i rada poradzą sobie z odpadami, na rachunku ma się zgadzać i my mamy wyodrębniony rachunek i to, co mamy ustalone w stawce ma wystarczyć na to, żebyśmy zapłacili firmie, która śmieci odbiera, firmie, która śmieci utylizuje i ewentualnie tak zwanemu temu PSZOKowi, tak? czyli Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. I naprawdę, drodzy państwo tutaj, ja nie mam sobie, jako burmistrz absolutnie nic do zarzucenia. Wszystkie uwagi, cierpkie słowa przyjmuję, mówiąc kolokwialnie, na klatkę. Mam świadomość, co oznacza taka podwyżka, ale, tak, jak powiedziałem to na spotkaniu przed sesją, ja nie mam, jako burmistrz innego wyjścia. Jeśli państwo znacie inne rozwiązania, lepsze, naprawdę jestem człowiekiem dialogu, bardzo chętnie takie rozwiązanie zaadoptuję, aczkolwiek wiem, że moi urzędnicy wspólnie ze mną, zrobiliśmy to, co mogliśmy zrobić, żeby w tym zakresie, po prostu, dzisiaj tą państwu uchwałę przedłożyć. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca- Dlaczego pan sołtys z Rogów nie ma tabletu.

Jan Pulkowski sołtys wsi Rogi - Mam w domu, ale nie mam Internetu. Mam takie pytanie, bo taka duża dysproporcja jest między tymi selektywnymi a tymi normalnymi śmieciami. Czemu tak to wygląda, że tu cztery złote, a tu złotówka podniesiona.

Burmistrz- Nie, na komisjach podnieśli cztery złote.

Przewodnicząca Rady – Podnosimy cztery złote jedne i drugie śmiecie, segregowane i niesegregowane, tak jest w projekcie uchwały.

Burmistrz -Jest takie dobre pytanie, bo to wywołuje jakby też pewną dyskusję ogólnie, dlaczego jest taka różnica. Jeśli państwo pamiętacie historię, ta różnica na początku wynosiła, o ile dobrze kojarzę, złotówkę albo złoty pięćdziesiąt tylko. I wtedy po prostu sortowanie, segregowanie odpadów nie było opłacalne i mieliśmy kłopot z tym, że osoby nie wybierały tego systemu selektywnej zbiórki odpadów. Niestety dobry wujek, Unia Europejska, a my podpisując pewne dokumenty, zobowiązaliśmy się, że do roku 2020 będziemy przestrzegać pewnych dyrektyw unijnych, które mówią o tym, jaki poziom odzysku, tak zwanego surowca, musimy wygenerować. W związku z tym ta różnica po kolejnym przetargu została zwiększona i wtedy faktycznie zauważyliśmy, że ten zabieg zadziałał prawidłowo, dlatego że większość osób, przynajmniej na papierze, deklaratywnie, postanowiło sortować. Mniej więcej jest to dzisiaj na poziomie osiemdziesięciu pięciu procent osób sortujących, piętnaście procent niesortujących. I tak na dobrą sprawę te piętnaście procent, odpowiadając tutaj na pytanie sołtysa, nie ma aż tak ogromnego wpływu na całą stawkę. Tutaj musielibyśmy bardzo drastycznie podnosić koszt z tak zwanych odpadów niesortowanych, żeby jakkolwiek miało to wpływ na tę stawkę sortowaną. I robiliśmy taką symulację, że na przykład, żeby obniżyć jedną złotówkę, czyli żeby zaproponować stawkę trzynastu złotych za sortowane, odpady niesortowane powinny by kosztować dwadzieścia siedem złotych. Stwierdziliśmy wspólnie na komisji, że takie rozwiązanie jest po prostu jakby, nieakceptowalne. Ta podwyżka byłaby jeszcze bardziej drastyczniejsza, stąd uznaliśmy, że na zasadzie społecznej solidarności, jeśli tak to można określić, albo ewentualnie współodpowiedzialności, że jeśli podnosimy cztery złote na te odpady selektywne, to o tyle samo podnieśmy odpady niesortowane. I stąd jest, panie sołtysie, ta stawka zaproponowana w tych uchwałach, które były przedyskutowane na komisji na kwotę czternaście i dwadzieścia dwa złote.

Głos z Sali - Ale to już nie jest ekonomiczne wyliczenie,

Burmistrz- Ono jest uzasadnione. Odpowiadając tutaj na głos z sali, może ja zadam pytanie z sali i na nie odpowiem. Pytanie było, czy nieekonomiczne jest podniesienie o cztery złote odpadów niesortowanych i o cztery złote odpadów sortowanych. Czy ta regulacja niesortowanych jest uzasadniona ekonomicznie? Jest uzasadniona ekonomicznie, bo z wyliczeń, które przedstawialiśmy radnym, wynika, że przy tej stawce, która dzisiaj zafunkcjonowała, budżet systemu śmieciowego będzie się zamykał. Natomiast przy stawce zaproponowanej wcześniej, czyli czternaście a dziewiętnaście złotych, generowalibyśmy około dziesięć tysięcy złotych na minusie rocznie.

Przewodnicząca Rady -Szkoda, że nie ma tego wyliczenia, które było na komisji. My wiemy, może powiem za radnych, którzy byli na komisji. Mieliśmy tutaj przedstawione wyliczenie w formie tabelki i można było wstawić dowolną złotówkę w sortowane i w niesortowane, i wtedy nam pokazywało, ile będziemy na deficycie lub czy zamkniemy budżet. Przy tej stawce, która była, cztery złote dla jednych i dla drugich śmieci, zamknął nam się budżet, nie pamiętam, na bardzo jakiejś tam niewielkiej kwocie, ale chociaż się zamknął, a nie było to deficytem minus dziesięć tysięcy złotych.

Radny Białek- Pan burmistrz przed chwilą powiedział, że pięć aut kosztuje milion złotych, tak? Około miliona. Nasz koszt za jeden rok, koszt gminy, czterysta pięćdziesiąt pięć tysięcy. Wiemy, ile to jest pieniędzy, ale nie mówię tak ładnie, jak pan burmistrz. Pan burmistrz ma już tutaj długoletnią praktykę.

Burmistrz -Dziękuję.

Radny Białek- My ponosimy koszt, w ciągu tylko jednego roku, jako gmina, czterysta pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych. W roku dwa tysiące osiemnaście tyle pieniędzy mamy zapłacić za LS Plus.

Burmistrz -No nie, no nieprawda.

Radny Białek -Znaczy nie, ma pan rację, nieprawda. Dwieście siedemdziesiąt dwa tysiące dla LS Plus, sto pięćdziesiąt tysięcy pośrednie i trzydzieści trzy tysiące za PSZOK. Ale mówię, pozwoliłem sobie napisać tutaj, bo nie mówię tak pięknie jak pan burmistrz nasz. Pan burmistrz ma wieloletnią praktykę i już się nauczył mówić, i się nie denerwuje.Pozwolę sobie przeczytać. Szanowny panie burmistrzu, szanowni pracownicy urzędu, drodzy goście, drogie koleżanki i koledzy radni. Jesteśmy postawieni dzisiaj przed podjęciem bardzo poważnej

decyzji, jaką są stawki wywozu, krótko mówiąc, śmieci. Nam, radnym, zostały przedstawione kalkulacje oraz propozycje stawek, które wynoszą odpowiednio czternaście złotych segregowane, od jednego mieszkańca, wzrost o czterdzieści procent w stosunku do roku poprzedniego. Jest to wzrost bardzo wielki, jest to oczywiste. Śmieci niesegregowane: wzrost z osiemnastu złotych na dwadzieścia dwa złote, czyli wzrost o dwadzieścia dwa procent. Trochę mniej, ale i tak jest to ogromny wzrost. Ja, jako radny jestem po konsultacjach z mieszkańcami, moimi i pana burmistrza wyborcami. Oni nas wybrali i my ich reprezentujemy i w ich imieniu podejmowane są słuszne, mądre decyzje lub mniej słuszne, dla dobra naszych wyborców oraz wspólnej społeczności, jaką jest gmina. Proszę mi wierzyć, ani jeden wyborca nie zgodził się z tak ogromną podwyżką dzisiaj, gdzie czternaście złotych wzrosło czterdzieści procent, w przyszłym roku będzie dwadzieścia złotych, czyli też o czterdzieści procent, więc jest to przenośnia, nie jestem prorokiem i nie wiem, jak będzie za rok, ale może się tak zdarzyć. Popadliśmy ze skrajności w skrajność. Mieliśmy najtańsze stawki w powiecie. Pamiętamy wszyscy, sześć siedemdziesiąt zaczynaliśmy, teraz mamy czternaście złotych, najwyższe stawki w całym województwie. Pozwolę sobie przedstawić prawdziwe stawki w poszczególnych gminach oraz w Międzyrzeczu i Gorzowie. I tak, Sulęcina na dzień dzisiejszy dziewięć złotych segregowane, piętnaście niesegregowane. Bezterminowo jest, tam jest Zakład Usług Komunalnych, jest spółką z o.o., burmistrz ma udział w tej spółce i jest bezterminowo. Zbiorą się radni, jeżeli będzie można podwyższyć te stawki, zadecydują, podwyższą. W tej chwili jest dziewięć złotych i piętnaście. Pozwoliłem sobie dalej, Bledzew: dziesięć złotych, szesnaście niesegregowane. Odwozi Zakład Usług Komunalnych Sulęcina, ma bardzo daleko do Bledzewa. Stawki od pierwszego stycznia dwa tysiące osiemnaście. Krzeszyce: dziewięć złotych, siedemnaście. Umowa do dwa tysiące dwudziestego roku. Nie wiem, jak sobie to załatwili, wywozi ta sama firma, która u nas ma wywozić od pierwszego marca. Ten sam przewoźnik, dalej od Glisna, koszty transportu większe, gmina podobnej wielkości, trochę większa. Nie wiem, jak sobie to załatwili. Dziewięć złotych, siedemnaście, na dwa lata. Potrafili sobie to załatwić, nie wiem, jak to zrobili, z tym samym odbiorcą. Można sobie sprawdzić na BIPie, można zadzwonić. Torzym: osiem pięćdziesiąt, czternaście złotych, do lipca, wywozi też LS Plus. Torzym ma jeszcze to do siebie, że tam, jak rodzina jest większa niż pięć osób, niecałe sześć złotych płacą. Łągowo: dziewięć złotych. Już mnie ponoszą nerwy, jak już doszedłem dotąd. Ja mam płacić czternaście? Nasi wyborcy mają płacić czternaście? Wszyscy płacą nie więcej niż dziesięć złotych, no coś tu nie gra mi. Szesnaście złotych płacą za niesegregowane, umowa od pierwszego osiemnastego na dwa lata. Wywozi, tego się dowiedziałem, nie wiem, czy to jest prawdą, bo to jest tylko telefoniczne, Niewiadomski, firma z Międzyrzecza. Słońsk: dziewięć złotych segregowane, osiem niesegregowane. Z tego, co się dowiedziałem telefonicznie, MZK Kostrzyn, mają umowę do czerwca. Pozwoliłem sobie zadzwonić do Międzyrzecza, bo mówię, jeżeli wszystkie gminy wokoło mają tak tanio, no może mają miasta podobnie jak my. Nie. Przed chwilą pan burmistrz powiedział, że Międzyrzecz z tym się spotkał i z tym walczyli. Mają śmieci tańsze, dwanaście złotych i dwadzieścia cztery złote segregowane. Gorzów jest najdroższy w naszym...

Przewodnicząca -Czyli nie tańsze, droższe, dwadzieścia cztery.

Radny Białek- Czyli prawie całe województwo, trzynaście, dziewiętnaście złotych. Dlatego nie wiem, skąd u nas cena czternaście, najwyższa w całym województwie. Pozwolę sobie złożyć na ręce pana burmistrza ankietę mieszkańców naszej gminy, którzy kategorycznie sprzeciwiają się tak drastycznym podwyżkom wywozu i odbioru nieczystości, są podpisy. Składam na ręce burmistrza, można spojrzeć, to jest króciutka ankietka. Jeszcze raz powiem, żaden mieszkaniec, żadna rodzina nie wyraziła zgody. Jak ja, jako radny mogę zagłosować za tak drastyczną podwyżką śmieci? Ja prezentuję wyborców moich, ja jestem ich głosem. Dlaczego ja mam teraz zagłosować? Ja nie mam żadnego wpływu na stawkę, jaką tutaj ustaliła gmina, żadnego. Dlatego ja nie muszę głosować. Po co ja mam głosować za stawkę, na którą ja nie mam żadnego wpływu. Pan burmistrz mówi: ustaliliśmy stawkę, ja, pan, LS Plus, pracownicy gminy, ustaliliśmy stawkę czternaście, dwadzieścia dwa, musicie płacić. Po co ja mam głosować? I później idę na wieś, idę do wyborców, a wyborcy mówią: przecież żeś głosował, przecież podniosłeś rękę za głosowaniem, podwyższyłeś, radni podwyższyli. Nieprawda, to jest nieprawda. I trzeba to sobie powiedzieć jasno i wyraźnie. Dwa lata temu głosowaliśmy za podwyżką wody, nie zgodziliśmy się. Co się stało? Zostały odłożone na..

Głos z Sali -To jest co innego.

Radny Białek -Jak? Nie przeszła. Po trzech miesiącach przeszła.

Radny Białek -Dwa lata temu...

Głos z Sali-Jak nie przeszła?

Radny Białek -Dwa lata, powolutku, dajcie mi skończyć. Jako radni sprzeciwiliśmy się podwyżce wody. Ustawa z powrotem została wrzucona do kalkulacji i tak po trzech miesiącach bez naszej zgody, została ustalona tak, jak ustalił Zakład Usług, tutaj pan Pluta.

Głos z sali-Bo taka jest procedura.

Radny Białek -Panie radny, proszę mi nie przerywać.

Radny Białek -Dalej, kolumna, trzecia strona. Aha, miałem to panu burmistrzowi wręczyć. Proszę bardzo, panie burmistrzu (załącznik ankieta Nr 4) Można pokazać wszystkim. Proszę państwa, paliwo nie zdrożało o czterdzieści procent, podwyżki dla pracowników nie zdrożały o czterdzieści procent, samochody nie zdrożały o czterdzieści procent, emerytury nie wzrosły o czterdzieści procent, a my, gmina Lubniewice, jesteśmy eldorado, owszem, ale eldorado wędkarskie. Możemy płacić najwięcej za wodę, za śmieci i tak dalej? Szukajmy innych rozwiązań. My radni przekonaliśmy się, że nie zawsze mamy rację. Podaję przykład, inwestor chciał kupić drogę, trzy hektary, radni zagłosowali za sprzedaż tej drogi. Co się stało? Lasy Państwowe nie zgodziły się na sprzedaż drogi, z powrotem wróciło do nas, do radnych, do burmistrza, do gminy, znaleźliśmy inne rozwiązanie. Nie sprzedaliśmy tej drogi, która była potrzebna do jeżdżenia dla lasów, dla mieszkańców. A jakbyśmy sprzedali, to wiadomo, co to jest prywatne. To samo by było, co teraz te śmieci. Wszyscy są teraz, będą zadowoleni, bo pan Kuchciński dostanie w przyszłości park.

Przewodnicząca -Panie radny, o śmieciach proszę.

Radny Białek -Głosowaliśmy za podwyżką diet dla radnych, sprzeciwiliśmy się i diety nie zostały podniesione, bo wiemy wszyscy, co z tym się wiąże. Dwa lata temu radni, zagłosowali przeciw podwyżce stawek za wodę, to mówiłem wcześniej troszeczkę, ominę to. Pytam się, po co jestem radnym, jeżeli nie mam wpływu na wysokość stawek, ktoś inny je kalkuluje, ktoś inny je ustala? Jak możemy decydować o czymś, na co nie mamy wpływu? Ja mówię o naszych radnych. Bardzo proszę radnych jeszcze raz o gruntowne przemyślenie, podjęcie słusznej decyzji zgodnej z własnym sumieniem i wolą wyborców. Przecież jesteśmy dla nich i ich przedstawicielami. Jesteśmy dzięki nim radnymi i ich reprezentujemy, czy podejmiemy słuszne decyzje, czy nie. Dzisiaj głosujemy za stawkami za śmieci, w marcu za podatkiem od deszczu, w kwietniu za podatkiem katastralnym i tak dalej. Oczywiście żartuję w tej chwili, ale wszystko zmierza w tym kierunku. Nie podejmujemy zatem złych decyzji, włączmy myślenie, szukajmy innych rozwiązań, a na pewno je znajdziemy. Podnieśmy się z kolan, jako naród i walczmy o wspólne dobro. I nie słuchajmy innych, co nam proponują. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca -Dziękuję bardzo, panie radny. Chciałabym przypomnieć, że pan też był na komisjach i nie miał pan żadnego wpływu na to, żeby te cztery złote ustalić? Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie.

Radny Białek -Droży radni, drogi panie burmistrzu, droga pani przewodnicząca, byłem tutaj na komisjach. Nie wszyscy byli, ja byłem, zgłosiłem swój sprzeciw, mówiłem, że to jest drastyczna podwyżka, ale nie byłem przygotowany, bo tylko dostałem suche, nie wiedziałem, skąd się nawet to bierze. Była kalkulacja, wszystko było, ale dopiero później, jak w Internet wszedłem, zobaczyłem, jak te przetargi wyglądały. I to wszystko, co pan burmistrz mówi, to jest prawda. Był ogłoszony pierwszy przetarg na około sześćset tysięcy, na trzy lata. Tak wystąpiła gmina, na trzy lata chciała. Z jednej strony, jak dobrze popatrzymy, no bardzo dobrze pan burmistrz, pracownicy chcą dla mieszkańców, chcą załatwić na trzy lata tanio śmieci, być może się uda. No słusznie, nie powiem, że nie. Wychodzi dwieście tysięcy rocznie, tyle przeznaczyła gmina z budżetu, tak to jest ogłoszone na BIPie, wszyscy możemy do tego dzisiaj zajrzeć. No trudno, spotkał się burmistrz, nie wiem, czy burmistrz uczestniczy tutaj w otwarciu przetargów, kopert, czy nie. Jest przewodniczący na pewno od przetargów, jest komisja, kilka osób, pan przewodniczący na pewno, to jest tylko domysł, bo przeczytałem to z BIPu. Pan przewodniczący przed otwarciem kopert powiedział, że gmina jest gotowa dać na trzy lata za śmieci około dziewięćset tysięcy, tam jest z hakiem, ja już dokładnie nie pamiętam. Nie przechodzi ten przetarg, no gmina jest zmuszona do zrobienia drugiego przetargu, no nie ma wyjścia.

Przewodnicząca- Panie radny, czy będziemy to powtarzać, to, co powiedział pan burmistrz, drugi raz? Czy do czego pan zmierza? No ja chcę wiedzieć.

Radny Białek -Ale, ja mam prawo

Przewodnicząca -Ja wiem, że pan ma prawo, tylko...

Radny Białek -Ja mam prawo powiedzieć i proszę mi dać skończyć.

Przewodnicząca -Dobrze, tylko proszę do brzegu już.

Radny Białek- Organizujemy drugi przetarg, mamy chwilę na to, jesteśmy tutaj...

Przewodnicząca- Ale nam już to burmistrz wyłożył.

Radny Białek -Ale jesteśmy tutaj po to, żeby podyskutować. Chyba, że się komuś spieszy do domu. Jesteśmy zwolnieni z pracy i mamy czas na to, żeby tutaj rozmawiać. I po to tu jesteśmy, pani przewodnicząca. Nie po to,

żeby podnieść rączki i iść do domu.

Przewodnicząca -Wcale tak nie powiedziałam.

Radny Białek - Ja wiem o tym, ale na to wygląda, bo pani mnie pogania.

Przewodnicząca -No nieprawda.

Radny Białek -I już mnie pani zbiła całkiem z tropu, i nie wiem, co mam powiedzieć.

Przewodnicząca -Drugi przetarg, tak.

Radny Białek -Ogłasza gmina drugi przetarg. Wiadomo, oferent przychodzi, z reguły to się tak dzieje, że przychodzi za pięć dwunasta, jeżeli ma być otwarcie ofert o dwunastej, kładzie tę kopertę, przynosi. Gmina sorry, ale gmina, pan przewodniczący komisji od przetargów oferuje, że gmina jest w stanie dać za rok czasu, czy państwo mnie słyszycie? Trzysta siedemnaście tysięcy złotych. Następuje otwarcie kopert. Wiadomo, otwiera się kopertę, wszyscy siedzą, wychodzi na to, że pan z LS Plus złożył ofertę na dwieście siedemdziesiąt dwa tysiące. Brawo, zwyciężyliśmy, mamy stawki czternaście złotych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca -Czy to jest koniec pana wypowiedzi?

Radny Białek -W tej chwili tak.

Przewodnicząca -Dziękuję bardzo. Panie burmistrzu, proszę odpowiedzieć.

Burmistrz -Ja tylko ad vocem, tak? Radny mówił i trochę to zabrzmiało, jakbym ja nie był zorientowany w przetargach, to bym sobie pomyślał: no ładnie, przychodzi Kowalski, coś tam w kopercie przynosi, gmina mówi: mamy dziewięć stów i teraz drapie się Kowalski po głowie, którą kopertę dać. Drodzy państwo, panie radny, jeśli mówimy o tak bardzo ważnych sprawach, to bardzo prosiłbym o to, żeby to było merytorycznie. Gmina ustaliła budżet na trzy lata na podstawie pewnych danych, które są ogólnie dostępne na rynku. Stąd mieliśmy kwotę około sześćuset tysięcy. Między innymi biorąc pod uwagę stawki, które funkcjonowały wcześniej. Fizycznie to wygląda tak, że kwoty nie podaje się do publicznej wiadomości do momentu, kiedy oferty nie są złożone i nie rozpoczyna się procedura przetargowa. Ujawnienie oferty przed przetargiem, no to dopowiedzcie państwo sobie sami, co to jest.

Przewodnicząca -Przestępstwo.

Burmistrz -Więc otwarcie kopert następuje w momencie, kiedy zainteresowani są na sali, a przewodniczący mówi: drodzy państwo, mieliśmy taką kwotę, otwieramy teraz oferty, które państwo złożyliście. I wyszło, że w pierwszym przetargu prawie trzysta tysięcy złotych na trzy lata, oferta LS Plus była wyższa od tego, co gmina zaproponowała. Więc mając pewne informacje o tym, jak wysoka będzie stawka, proszę się nie dziwić, że drugi przetarg ogłaszając, wzięliśmy potencjalną podwyżkę pod uwagę. Gdyby nie było tej podwyżki, mogliśmy ogłosić dalej po stawkach niższych czy zaniżonych i później ewentualnie mogliśmy zrobić tak zwane negocjacje albo dokładać do przetargu do kwoty, którą ewentualnie oferent wygrywa. Także tutaj nie ma nic nadzwyczajnego w tym postępowaniu przetargowym, a pan z tego robi jakieś takie show, że gmina jeszcze klaszcze i cieszy się, że dwieście siedemdziesiąt tysięcy złotych, mamy radość z tego, że więcej płacić będziemy. No po prostu to jest nie na miejscu. Populizm, populizm i jeszcze raz populizm.

Sekretarz Gminy Lidia Jagiełło - Ja poczułam się wywołana do odpowiedzi przez tutaj radnego Białka, ponieważ nie akurat przewodniczący otwiera te przetargi, tylko tak się złożyło, że przewodniczącym komisji byłam przy obydwu tych przetargach ja, członkiem komisji była pani Joanna Kozakiewicz. I to nie jest tak, bo tutaj jasno nie wybrzmiało, o tym, jaką kwotę gmina przeznacza na zadanie dowiadują się osoby czy firmy, które złożyły oferty dopiero w momencie, kiedy te oferty są złożone, leżą u nas na stole. I druga rzecz, to, że drugim razem zaplanowaliśmy na to zadanie więcej, to nie wynikało z tego, że: damy im więcej. Po prostu przy pierwszym przetargu oni o tyle przebili nasze zaplanowane środki, to raz, dwa, byli jedyną firmą, a my też nie chcieliśmy doprowadzić do sytuacji, w której będziemy ogłaszali kolejne przetargi nierozstrzygnięte i finalnie, tak jak powiedział pan burmistrz, będziemy z wolnej ręki udzielali tego zamówienia, bo to na pewno taniej by nie wyszło.

Radny Matczak -Z jednej strony Radny Białek, ja rozumiem twoje rozgoryczenie, bo przecież ta dyskusja, która była na komisjach, była dosyć burzliwa i trochę mnie to boli, bo mówisz tak, jak gdyby wszyscy tutaj siedzimy i zgadzamy się o czterdzieści procent podnosić te stawki. Dobrze wiesz, że tak nie jest. Była to ciekawa dyskusja, bo sam zaproponowałem, aby zakupić urządzenia do wywozu. Czyli tę śmieciarkę do wywozu odpadów. W cudzysłowie mówiąc, tak żeśmy kombinowali, żeby po prostu zejść z tych kosztów. Ucinaliśmy też stawki, dobrze wiesz o tym, nawet próbowaliśmy z niesegregowanej zbiórki śmieci zejść z tej stawki i dobrze

wiesz, co na koniec wyliczenia wychodziło. Mnie tylko boli jedna sprawa, że na rynku na terenie naszego powiatu, tak, ja na to nie mam dowodów i też nie jestem głupi, żeby powiedzieć, że się zgadują, tak? Ale rozmawialiśmy na komisjach i dobrze wiemy, o co chodzi, że rynek, skoro jedna firma startuje w ofercie do nas, to wiemy o tym dobrze, że jakieś tam dyskusje muszą być między firmami i wychodzą z takimi stawkami, jakie są. Dlatego to też mnie tak boli, że mówisz, że my sobie tu klepiemy i ja mam wyjść do mieszkańców i powiedzieć, że podnoszę stawkę. Tak, ja zgłoszę za tym, bo nie mamy innego wyjścia. Dobrze wiesz o tym, że tak jest, dlatego ta umowa była na rok czasu, ale ja bym chciał też wyjść dalej, złożyć wniosek i poinformować Centralne Biuro Antykorupcyjne o możliwości popełnienia przestępstwa i złożenia wniosku, jako radny do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Też się tak składa, że mamy umówione spotkanie, to, co powiedziałem na komisji, z ministrem spraw wewnętrznych, to już jest wstępnie potwierdzone, raczej na sto procent i ja tę kwestię też poruszę na tym spotkaniu, że nie może być tak, że firmy dwie rządzą i stawiają nas pod ścianą. Dobrze wiemy o tym, że wszyscy radni, zostaliśmy postawieni przed ścianą i nie mamy wyjścia. No dobrze, zgłoszujemy dzisiaj przeciwko i co dalej? Co my zrobimy? Kto będzie wywoził te śmieci? Dobrze wiesz, że było wiele pomysłów, tak? Ustawa, tak jak ja z tą ustawą się zapoznałem, jak sobie ją przeczytasz, to ta ustawa, tu z pełną odpowiedzialnością mówię, to jest przygotowana, to, co burmistrz powiedział, pod prywatne firmy. I to się nie ma co czarować. Jeżeli byłby tam jakiś zapis prawny, że daje nam możliwość zakupu jednej tej ciężarówki do wywozu, to bym był skończonym, brzydko powiem, idiotą, żeby głosować tutaj za podwyżką tych cen. Przecież ja też tu mieszkam, mam dzieci i dobrze sobie zdaję z tego sprawę, jaką stawkę będę płacił miesięcznie. Jaki to jest koszt? Ale są od tego inne instytucje, tak jak powiedziałem CBA i jeszcze mało tego, poinformowałem Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego o znowach, jeżeli takie są, to proszę to sprawdzić, tak? Że tak jest. Mam do tego prawo, także ja chciałbym złożyć taki wniosek, żeby dać to pod głosowanie, żebyśmy poparli to wszyscy radni i poinformowali o takiej sytuacji w powiecie. Bo ja nie wierzę w to, że są dwie, trzy firmy i nikt nie chce od nas wywozić śmieci, przychodzi jeden. I mało tego, bo dobrze o tym wiem, bo rozmawiałem też z kolegą, który, to, co powiedziałem na komisji, jest w firmie, pracuje, nie będę mówił jakiej w Gorzowie i mówił: Przemek, w przyszłym roku nie zapłacicie czterdzieści procent więcej, a zapłacicie dwieście, trzysta procent więcej. I będzie jedna firma i dobrze wiesz Edek, że nic nie zrobimy. Wiesz dobrze. Pytaliśmy, rozmawialiśmy, szukaliśmy rozwiązań, tak? Jakie rozwiązania padły? No nie jesteśmy w stanie nic zrobić, jeżeli startuje w ofercie jedna firma. No dobrze, ponowimy, zrobimy kolejny przetarg na śmieci, znów ta sama firma się pojawi. Zobacz, jak ten rynek jest podzielony w naszym powiecie, zwróć na to uwagę. To, że są inne stawki w Sulęcinie, dobrze wiesz, dlaczego tak jest, bo miasto dorzuca do tego pieniądze, żeby być fajnym i popularnym. I o to chodzi? Ja mam ludzi oszukiwać i okłamywać? Ja tego nie będę robił, będę za tym i mówię to świadomie.

Głos z Sali-Czy wszystkie gminy dokładają?

Radny Matczak- No nie, większość gmin tak robi, można sobie to sprawdzić. To jest stara polityka jak świat i biorę pełną za to odpowiedzialność. Proszę sobie to sprawdzić, jak jest w innych gminach. Gmina Międzyrzecz, to, co mówisz, też rozmawiałem, przy przetargu, firma wystartowała jedna i dobrze wiesz, co zrobiła, jak przeskoczyła z ceny wyjściowej, na jaką i co? Załatwiła miasto, tak?

Głos z Sali-Dwanaście złotych.

Przemysław Matczak -No. Dwanaście złotych, ale porozmawiaj, co do stawki. Ja tylko proszę, żeby przegłosować ten wniosek.

Przew. Rady -proszę sprecyzować wniosek

Przemysław Matczak- Składam wniosek o poinformowanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o możliwości popełnienia przestępstwa, i sprawdzenia dokładnie na terenie powiatu przetargów, jeżeli chodzi o przetargi śmieciowe i czy ten rynek nasz, czyli nasz powiat sulęciński nie został podzielony na dwie firmy. Dziękuję.

Przewodnicząca – Za wnioskiem głosowało 14 radnych. **Wniosek został przyjęty.**

Radny Langowicz -Zgadzam się z radnym Białkiem, w tym, że musimy znaleźć inny sposób, inne wyjście, powiedział to przede mną także radny Matczak, ale nie zgadzam się z tym, że nie mamy na to wpływu. W obecnej sytuacji, jak zapoznaliśmy się na komisjach z wszystkimi warunkami przystąpienia do negocjowania tej opłaty, wynikało z tego, jak wiecie panie i panowie, że były inne stawki. Ustaliliśmy takie, bo wzięliśmy pod uwagę ewentualną społeczną sprawiedliwość. Jedni i drudzy mają podniesioną tę stawkę po cztery złote. Mimo, że ci, którzy sortują, ponoszą więcej trudu niż ci, którzy tego nie sortują, ale o równe cztery złote podnieśliśmy jednym i drugim. Nie zgadzam się z radnym Białkiem jednak w tej sprawie opłat za wodę. Inny tryb, inne przepisy, jeśli nie uchwalimy, inne procedury. Jeśli wiadomo, że jeśli nie uchwalimy tej ceny za wodę,

automatycznie cena za wodę wchodzi ta, którą zaproponował urząd. Więc to jednego porządku i drugiego porządku procedowania nie możemy tutaj mylić, żeby nie powstało wrażenie, że coś ktoś kombinuje.

Radny Białek - Ja tylko chciałem króciutko sprostować, że ja dokładnie o tym przetargu mówiłem to samo. Może gdzieś się przejęczyłem i to wyglądało inaczej, bo wiem dokładnie i jeszcze raz powtórzę, jak to wygląda. Jak to wyglądało u nas w gminie, bo widziałem to na BIPie. Przychodzi LS Plus, jeszcze raz powtórzę, przynosi kopertę, kładzie ją na biurko, zbiera się komisja przetargowa i dopiero wtedy może komisja powiedzieć, ja to samo powiedziałem, tutaj pani się ze mną nie zgodziła, ale ja to samo powiedziałem. Dopiero wtedy gmina powiedziała, że na drugi przetarg jest w stanie zapłacić trzysta siedemnaście tysięcy. Proszę otworzyć BIP, jest to napisane. Dziękuję.

Radna Kuzajewska-Moskwa -Panie burmistrzu, ja mam do pana pytanie. Jeżeli nie przegłosujemy stawek w dniu dzisiejszym, jakie konsekwencje poniesie z tego gmina? Ile będziemy, jako gmina musieli dopłacić do tej kwoty?

Burmistrz -Jeśli nie ustalimy stawek, to my musimy zapłacić to, co jest do zapłacenia, czyli płacimy, zabieramy, jeśli by zostały stawki po staremu, to z budżetu z innej pozycji, nie wiem, której, nie mam pojęcia, z której pozycji, bo budżet, państwo dobrze wiecie, że planujemy i tam są konkretne zadania zapisywane na początku roku, co możemy sfinansować z pieniędzy gminy. Trzeba zabrać z innej działki i po prostu zapłacić. Tak czy inaczej są to pieniążki, które pochodzą od mieszkańców, czy w sposób pośredni, czy bezpośredni. Oczywiście stawki można nie uchwalić, żeby to było jasne. Pewnie ma to później konsekwencje w RIO, nie wiem, bo my takiej sytuacji jeszcze nie przerabialiśmy. RIO jakby za jakiś czas zada pytanie, co ze stawką, bo dzisiaj ta uchwała przez RIO zatwierdzona, jeśliby odpadła, to ona nie będzie opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej wojewody i tak dalej, a gmina płacić musi, czytacie my i tak płacić musimy. Przetarg jest rozstrzygnięty, jest odbierający odpady wybrany. Tutaj powiedziała pani sekretarz i raz jeszcze na to zwrócę uwagę, że w sytuacji, w której my byśmy nie wybrali wykonawcy, to ewentualnie wydalibyśmy z wolnej ręki tak zwaną, moglibyśmy dać z wolnej ręki. Z reguły do kwoty wolnej od przetargu, czyli sto dwadzieścia tysięcy złotych, bo mniej więcej, netto mówię tutaj, na taką kwotę moglibyśmy dać z wolnej ręki i ja jestem przekonany, że to nie byłoby taniej, bo myśmy to przerobili już w roku dwa tysiące piętnastym. Więc to jest trochę takie na zasadzie błędnego koła. Wtedy też pamiętam, że były dwa przetargi, kwoty były wysokie, wtedy jeszcze jakaś tam firma gorzowska się biła, powiedzmy sobie, biła się z firmą tutaj lokalną. W ostatnim przetargu, z tego, co wiem, ta firma lokalna była najtańsza, a my oprócz tego musieliśmy przez chyba dwa albo trzy miesiące płacić z wolnej ręki. Więc tam się nam wtedy, jak dobrze pamiętacie, zrobiła również kwota około siedemdziesięciu tysięcy na minusie, którą musieliśmy i tak do budżetu wrzucić z naszych podatków. Więc to, co jest tutaj niestety praktykowane, że czasami gminy nie wrzucają tak naprawdę całości kosztów w tę stawkę, a później z innej kupki dokładają, no to jest tylko i wyłącznie oszukiwanie mieszkańców. Bo to inaczej tego nazwać nie można.

Głos z Sali-, Więc to i tak wszystko pieniądze mieszkańców, cały czas.

Burmistrz- No tak, oczywiście.

Radny Komar - Panie burmistrzu, jeżeli mówię źle albo, jeśli jestem w błędzie, to proszę mnie z niego wyprowadzić, bo my jesteśmy członkami CZG-12. Dlaczego tutaj CZG -12 nie wyjdzie, albo gminy, które są członkami, nie wyjdą z propozycją, bo to nie tylko gmina Lubniewice będzie płaciła pewnie w perspektywie czasu, robi się monopol na te śmieci, tak wysokich opłat za te śmieci, żeby nie wiem, może CZG-12 zakupiło pojazdy i jako, zrzeszenie gmin świadczyło usługi na rzecz danych gmin. Jeśli się mylę, to proszę mnie wyprowadzić z błędu. A drugi jakby taki mój pomysł, to iść w kierunku tym, aby ewentualnie wejść, nie wiem, w spółkę z innymi gminami i po prostu te samochody zakupić. Bo tutaj, ten problem będzie narastał. I z roku na rok będziemy mieli te podwyżki i wszystko wskazuje na to, że coraz większe.

Przewodnicząca Rady -Na komisjach te pomysły padły i już o tym rozmawialiśmy,

Burmistrz - Jak najbardziej, dobrze, że pan radny wywołuje tę dyskusję, bo przynajmniej mieszkańcy będą świadkami tego, że my na komisjach nie pijemy kawy. Dlatego świetnie, że to pytanie padło i ja chętnie na te dwa pytania odpowiem. Drodzy państwo, obydwa tematy były poruszane na komisjach. Odnoszę się najpierw do CZG-12. Samo CZG-12, zrezygnowało lata temu z tego, żeby sam związek obsługiwał odpady komunalne, mówię o transporcie. Z perspektywy czasu pewnie patrząc, plują sobie wszyscy w brodę, bo dzisiaj mielibyśmy sprawę rozwiązaną. Natomiast CZG-12 kiedyś miało zakupione samochody, dzisiaj jeszcze chyba z dwa leasinguje, natomiast to obciążenie przeszło na gminy, o których wcześniej mówiłem, Kostrzyn i Dębno. Wygrywały wcześniej przetargi również w innych gminach, teraz ta sytuacja się mocno zmieniła, dlatego że to nie tylko w Lubniewicach mamy sytuację, że jedna firma startuje albo daje ceny dumpingowe, jak pamiętacie,

na początku. W innych gminach dzieje się to samo, gdzie firmy prywatne, niezwiązane z samorządem, czyli nie spółki gminne, ale prywatne przedsiębiorstwa na pierwszy rok, na dwa lata dają często ceny bardzo dumpingowe tylko po to, żeby zdobyć rynek. My o tym rozmawialiśmy kilka lat temu. Doskonale pamiętacie w dwa tysiące trzynastym roku byliśmy w tej sytuacji, którą mamy dzisiaj, bo ja mówiłem państwu, jak to będzie wyglądało, tu nie trzeba być żadnym wizjonerem. Więc CZG-12 wraca do pomysłu, może nie tyle, żeby sama zakupić samochody, tylko to, o czym wspominałem, żeby gminy, które mają spółki zawiązały konsorcjum w ramach CZG-12. I jest naprawdę ożywiona dyskusja w tym temacie, bo jak popatrzycie na stawki, pan radny przytaczał stawki z iluś gmin, które są również w CZG-12, są niższe, są mniej zbliżone, są bardziej zbliżone, ale każda gmina podnosiła w sposób mniej, bardziej drastyczny cenę za odpady. Nigdzie nie została stawka ta sama. A o Sulęcinie tutaj nie ma co dyskutować, bo Sulęcín ma swoją spółkę. Czy się spółce opłacać będzie, czy nie będzie, zawsze radni mogą zdecydować, że dosypimy kolejne dwieście tysięcy i będzie dobrze. Bo tak to działa niestety. Natomiast drugim elementem, o którym również państwu wspominałem na komisji, jeśli nie domówią się gminy z CZG-12, te, które spółki i samochody posiadają, jest opcja i ja deklarowałem na komisjach, i deklaruję również dzisiaj, że takie rozmowy z gminami z naszego powiatu, które będą zainteresowane stworzeniem spółki międzygminnej, jak najbardziej podejmę. Tylko absolutnie nie będę gwarantował tego i nie będę się wypowiadał za kolegów, czy z Bledzewa, czy z Torzymia, czy z Krzeszyc, czy ze Słońska, że taką spółkę będą miały zamiar i będą miały ochotę powołać. Ja myślę, że najbardziej logiczne i najbardziej racjonalne, i być może najbardziej prawdopodobne do zrealizowania jest to, że Kostrzyn, Dębno, być może Sulęcín, choć tutaj stawiam ogromny znak zapytania, domówią się, założą konsorcjum w ramach CZG-12 i kolejne przetargi po prostu będą obsługiwać te firmy. Bo jest to do zrealizowania, tylko kwestia jest taka, żeby gminy, które mają spółki komunalne, chciały to po prostu realizować.

Radny Edward Białek -Ja tylko króciutko chciałem powiedzieć, że nie bądźmy prekursorami, bo naprawdę, uwierzcie mi, mamy najdroższe śmieci w całym województwie- czternaście złotych. Nie bądźmy prekursorami. Nie dawajmy się, tak jak tu pan Przemek powiedział przed chwilą, nie dawajmy się, bo my normalnie dajemy rękę im. Tak, my się zgadzamy. My nic nie możemy zrobić. Bierzcie nas, my będziemy płacić.

Mieszkaniec J.Z. -Prosił mnie tutaj mieszkańcy, abym tu przyjechał. I tutaj wam przekazał, a zwłaszcza radnym z Glisna, że przekraczacie już granice absurdu. Rzeczywiście mamy wszystko tutaj najdroższe. Najdroższe śmieci, najdroższe podatki i bardzo wiele innych rzeczy. Ale chodzi o to, że głupota granic nie ma, bo o takich rzeczach to się myśli wcześniej. I teraz się wyskakuje, że naraz jesteś, że mamy, firma nam tutaj wyskakuje i daje nam taką ofertę, bo o takich rzeczach już się myśli dzisiaj, co będzie za rok, za dwa. A nie, że, nam tutaj dali ofertę i my musimy się na to zgodzić. Guzik się musimy zgodzić. Nic, nic nie musimy. A kto się spotkał z tymi innymi firmami, kto z nimi porozmawiał, żeby w ogóle startowały w tym przetargu. Ja tylko powiem jeszcze jedną rzecz. Mam się tutaj przyjrzeć radnym z Glisna, jak głosują. Bo ludzie już naprawdę mają was serdecznie dosyć. Dziękuję. Specjalnie mnie tutaj wysłali. W ogóle nie chciało mi się tutaj jechać.

Henryk Stein Dziękuję bardzo za głos pana mieszkańca z Glisna. Przykro mi jest, że pan tu obraża obecnych, bo pan się wyraża trochę nie na temat. Proponowałbym, żeby pan zapoznał się z obowiązującymi przepisami prawa polskiego, bo obowiązują nas przede wszystkim w tych tematach Ustawa o Zamówieniach Publicznych, Ustawa Budżetowa i masę innych ustaw i ktoś, kto nie zna przepisów, nie powinien oceniać i krytykować innych.

Oklaski

Burmistrz -Radny Stein powiedział tu bardzo grzecznie, ja tylko chciałbym uzupełnić jedną wypowiedź. Nie można dogadywać się z firmami. Naprawdę ja nie zabrałbym głosu teraz, ale jeśli ktoś mówi to do protokołu, to ja też jestem zobowiązany powiedzieć. Dogadywanie się z firmami, to jest CBA, ABW dla burmistrza, więc drodzy państwo, chciałem wam powiedzieć, że to, co najwyżej może zrobić urząd, w sposób legalny, a ja nielegalnie nie działam, to ewentualnie poinformować zainteresowanych, o tym, że będzie przetarg się odbywał. Poinformować. Nie prowadziłem i prowadził nie będę żadnych rozmów, żeby nie być później bohaterem, na przykład wydania TVN24.

Przewodnicząca Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały.

Za podjęciem uchwały głosowało – 7 radnych.

Wstrzymało się -3 radnych.

Przeciw głosowało – 4 radnych.

Uchwała została podjęta. (Zał. Nr 5)

Pkt 5. Podjęcie uchwały w sprawie wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, składanej przez właściciela nieruchomości oraz terminów i miejsca składania deklaracji.

Pani Kozakiewicz przedstawiła projekt uchwały.
Za podjęciem uchwały głosowało – 12 radnych
Przeciw głosowało – 2 radnych

Uchwała została podjęta. (Zał. Nr 6)

Pkt 6. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia dotacji z budżetu Gminy Lubniewice dla Parafii Rzymsko-Katolickiej p.w. Matki Bożej Różańcowej w Lubniewicach - kościół parafialny w Lubniewicach

Pani Kozakiewicz przedstawiła projekt uchwały.
Za podjęciem uchwały głosowało – 11 radnych
Wstrzymało się -2 radnych
Przeciw głosowało – 1 radny

Uchwała została podjęta. (Zał. Nr 7)

Pkt 7. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia dotacji z budżetu Gminy Lubniewice dla Parafii Rzymsko-Katolickiej p.w. Matki Bożej Różańcowej w Lubniewicach - kościół filialny p.w. Matki Bożej Szkaplerznej w Jarnatowie

Za podjęciem uchwały głosowało – 12 radnych.
Wstrzymał się -1 radny.
Przeciw głosował – 1 radny.

Uchwała została podjęta. (Zał. Nr 8)

Pkt 8. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajęcie, w trybie bezprzetargowym, części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lubniewice.

Pani Dembińska przedstawiła projekt uchwały.

Radny Białek- Ja tylko chciałem się zapytać, jaka kwota, może nie jaka kwota, tylko dokładnie, czy jeżeli wydzierzawimy to piętro czy nie poniesiemy, jakichś dodatkowych kosztów, czy to się zamknie, czy budżet gminy nie będzie musiał ponosić dodatkowych kosztów? Zniszczenie i takie inne rzeczy, malowanie, remonty.

Burmistrz -Stawki przewidują oczywiście sytuacje awaryjne, jeśli ktoś nam urwie kran, no to wtedy, z tego czynszu powinny na to być pieniądze, tak? Powinny być pieniądze, tak to wszystko jest skalkulowane, że na pewno mając już doświadczenie wieloletnie obecna tu pani dyrektor zespołu szkół samorządowych w Lubniewicach, ale również kierownik, dyrektor schroniska, jestem przekonany, że mając tak ogromne doświadczenie, po prostu nie dopuści do sytuacji, w której stawka wyliczana naprawdę pieczołowicie nie uwzględni tych oczywistych, ale dobrze tutaj pan radny też je przypomina, oczywistych sytuacji. Także ja bym tutaj zagrożenia żadnego nie widział. Dziękuję.

Uchwała została podjęta jednomyślni-11 głosów za. (Zał. Nr 9)

Pkt 9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w uchwale budżetowej.

Sekretarz Gminy Lidia Jagiełło przedstawiła projekt uchwały.

Radny Białek - Ja chciałem się tylko zapytać, przeznaczylismy dwanaście tysięcy, czy osiemnaście tysięcy? Dwanaście tysięcy z obsługi opiekuńczej, a sześćdziesiąt osiem tysięcy sto osiemdziesiąt cztery z zakresu pozostałych zadań. Może troszeczkę szerzej? Na co sześćdziesiąt osiem tysięcy wydajemy. Jest tutaj napisane, nie ukrywam, ale szerzej bym prosił.

Pani Sekretarz –Tak na komisji, to było przybliżane. Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej realizuje projekt o tej nazwie, która tutaj jest wymieniona, czyli Inicjatywa na Start i ten projekt, to jest projekt realizowany w zeszłym roku, również w tym roku i akurat w zeszłym roku nie zostały poniesione te koszty i żeby mogli je ponieść w tym roku, są założone w projekcie, musimy im ponownie te pieniądze, że tak powiem, wprowadzić.

Uchwała została podjęta jednomyślnie (Zał. Nr 10)

Pkt 10.Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Lubniewice na lata 2018-2030.

Pani Sekretarz przedstawiła projekt uchwały

Uchwała została podjęta jednomyślnie (Zał. Nr 11)

Pkt 11.Sprawozdanie z pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Lubniewicach za 2017r.

Przew. Komisji Rewizyjnej Tymusz Maria przedstawiła sprawozdanie. (Zał. Nr 12)

Uwag do sprawozdania nie było.

Przew. Rady - Uważam sprawozdanie za przyjęte.

Pkt 12. Zatwierdzenie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2018 rok-podjęcie uchwały.

Przew. Komisji Rewizyjnej przedstawiła projekt uchwały.

Uwag do planu pracy komisji nie było.

Uchwała została podjęta jednomyślnie (Zał. Nr 13)

Pkt 13. Plan Pracy Rady Miejskiej w Lubniewicach na 2018r.- podjęcie uchwały.

Przewodnicząca Rady przedstawiła projekt uchwały.

Uwag do planu pracy Rady nie zgłoszono.

Uchwała została podjęta jednomyślnie (Zał. Nr 14)

Pkt 14. Zapoznanie się z planami komisji stałych.

Przew. Rady -Czy są pytania do planów komisji.

Uwag nie zgłoszono.

Plan pracy Komisji Planowania i Budżetu (Zał. Nr 15)

Plan pracy Komisji Oświaty, zdrowia, Kultury, Sportu i Spr. Socjalnych (Zał. Nr 16)

Plan pracy Komisji Rolnictwa, Przemysłu i Handlu(Zał. Nr 17)

Pkt. 15 Sprawozdanie burmistrza z działalności między sesjami

Burmistrz- Pani przewodnicząca, droga rado,

-28.12.2017 Byłem w Telewizji Polskiej, udział w programie podsumowującym rok dwa tysiące siedemnaście.

-04.01.2018 Odbyło się mianowanie nowego komendanta policji w Sulęcinie. Był na pierwszej debacie o bezpieczeństwie. Myślę, że ci państwo, którzy byli, mogli go poznać, co niektórzy nawet uczyli komendanta obecnego.

-05.01.2018 Byłem w komendzie wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Gorzowie. Spotkanie dotyczyło zakresu tak zwanego ppoż. przedszkola w nowym obiekcie, w którym będzie się znajdowało przedszkole, czyli w

gimnazjum. No, to jest podstawa. W momencie, kiedy zmienia się przeznaczenie budynku czy też występuje się o pozwolenie na budowę, zawsze ze strażą należy ustalić warunki te, które są zgodne z ustawą. Tam będzie ten budynek dostosowany do najnowszych wymogów i standardów określonych w ustawie dotyczącej bezpieczeństwa przebywania dzieci w takich obiektach.

-05.01.2018 Odbylem również spotkanie z panem starostą dotyczące uregulowania stosunków wodnych na ulicy Spacerowej. Mamy taką sytuację, że firma, która dzierżawi od nas działkę tę naprzeciwko, wystąpiła do gminy z prośbą o wyjaśnienie sytuacji związanej z odprowadzeniem wód z drogi powiatowej. No, sytuacja jest taka, że te drogi, woda z drogi powiatowej jest odprowadzana przez działkę firmy Romis. Później, przez aparator trafia do jeziora Lubiąż. Ta sprawa, mam nadzieję, że między starostwem za zainteresowanym zostanie wyjaśniona, bo to nie nasza woda opadowa.

-13.01.2018 Odbyło się spotkanie opłatkowe w Gliźnie. Jak zwykle, byliśmy z Panią Przewodniczącą i niektórymi radnymi.

No, tutaj miałem kilka dni przerwy związanych ze zmianą statystyczną, jeśli chodzi o moją rodzinę.

-23.01.2018 Odbyła się debata o bezpieczeństwa w LUW dotycząca ogólnie sytuacji i policji, straży, i planu pracy na rok dwa tysiące osiemnasty.

-23.01.2018 Odwiedziłem Radio GO. Rozmawialiśmy o tym, co się dzieje w Lubniewicach, co się dzieć będzie.

-23.01.2018 Również brałem udział w zarządzie Euroregionu.

-29.01.2018 Spotkałem się z panem starostą. Rozmawialiśmy o funkcjonowaniu schroniska według nowych zasad, o czym państwa informowałem.

-29.01.2018 Również spotkałem się z mecenasami kancelarii Ziemiński i Partners w sprawach podatkowych związanych ze spółką Centrum Zamek i również dwoma pismami, które poszły od nas do Centrum Zamek. Jedno dotyczyło właśnie podatków, drugie dotyczyło usunięcia tablic. O sprawach będę państwa informował.

-01.02.2018 Spotkałem się z panem wojewodą. Rozmawialiśmy o sprawach bieżących i o wyzwaniach, które nas czekają, między innymi o remoncie ulicy Spacerowej, ale również o sprawach związanych z naszym WOPR-em, które podlega wojewodzie.

-02.02.2018 Byłem w Zielonej Górze na konferencji dotyczącej INTERREK, pamiętacie państwo, to jest program, w którym również złożymy w tym roku wniosek na rewitalizację parku miłości. To była konferencja podsumowująca funkcjonowanie tego projektu. Brałem w niej udział również, jako prelegent.

-02.02.2018 Odbyło się zebranie sprawozdawcze OSP Jarnatów. Wszystko jak zwykle działa tam bardzo dobrze.

-06.02.2018 Spotkałem się z dyrektorem wydziału LRPO - Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Poruszałem dwie kwestie. Jedna sprawa dotyczyła pytania, kiedy podpiszemy umowę z urzędem marszałkowskim na oczyszczanie i na kanalizację na Osiedlu Leśnym, bo wiecie państwo, że jesteśmy po przetargach. Teraz czekamy tylko na podpisanie umowy. I drugą kwestię, nie wiem, czy tak zwani starzy górale pamiętają sprawę kary za SUW, który był budowany w dwa tysiące dziewiątym roku. Sprawa dotyczyła, tak zwanego ograniczenia konkurencyjności w postępowaniu przetargowym. Tam nam Urząd Skarbowy wtedy naliczył karę. Myśmy się odwoływali do wszystkich możliwych instytucji. Wszędzie wygrywaliśmy. Przegraliśmy w Najwyższym Sądzie Administracyjnym w Warszawie. Naliczono nam karę do zapłaty i teraz rozmawiamy, żeby te pieniądze rozłożyli na raty, to jest kwota około stu siedemdziesięciu tysięcy złotych. Będę państwa o tej sprawie informował.

Również spotkałem się z nowym prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Rozmawialiśmy o zmianach, które szykujemy i które poprawią w pierwszej kolejności funkcjonowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie naszej gminy po wybudowaniu oczyszczalni. Jest to, przypomnę, tylko instytucja, która kontroluje nas w tym zakresie.

Również byłem w tym czasie w Zielonej Górze na spotkaniu, z dyrektorem PROW Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Rozmawialiśmy o konkursach, które będą ogłoszone w roku dwa tysiące osiemnastym. Tam planujemy też złożyć wnioski. Jak będzie bliżej terminów, będę państwa informował o tym, o co będziemy aplikować.

-07.02.2018-Mieliśmy wizytę wóldarzy z Wolsztyna dotyczącą gospodarowania zasobami jeziora Lubiąż. Fajnie, że są gminy takie jak Wolsztyn, Szczecinek, które uczą się od nas tego, jak zarządzać jeziorem, jeśli chodzi o sprawy związane z rybnictwem.

-10.02.2018 -O odbyło się zebranie OSP Glisno, również bez zastrzeżeń. Podsumowaliśmy rok dwa tysiące siedemnaście. Dla naszych jednostek ościennych był to rok, w którym popracowali jak nigdy wcześniej i tylko mogą państwa zapewnić, że obydwie te jednostki na wypadek działań kryzysowych są przeszkolone, są przygotowane i myślę, że tutaj o kompetencjach mógłby opowiadać komendant Kosela, ale jako również prezes gminny, mogę tylko i wyłącznie potwierdzić, że druhowie przygotowani są do niesienia pomocy. W Gliźnie jak i w Jarnatowie. Oczywiście nie życzę tego, żeby wyjeżdżali za często w tym roku, ale jak będzie potrzeba, to też dobrze, żebyście państwo mieli świadomość, że są w gotowości.

Kilka takich informacji jeszcze. Czekamy cały czas na ogłoszenie konkursu dotyczącego świadczenia usług rehabilitacyjnych. Jak tylko będzie jakaś informacja pozytywna, prześlę państwu. Jedną informacją pozytywną jest taka, że my bez tej usługi funkcjonować nie możemy, to nam gwarantuje ustawa. A to, że tak się terminowo to wszystko przesuwa, to mogę tylko i wyłącznie przeprosić, że tak funkcjonuje NFZ.

01 marca zaplanowane są badania Ronalda McDonalda dla najmłodszych dzieci w naszej gminie od dziewiątego miesiąca do szóstego roku życia. Te badania będą darmowe po raz trzeci. Będziemy ogłaszać, informować, bo będą musiały zafunkcjonować zapisy, ale, z tego, co wiem, to nie powinno być problemu z tym, że jakieś dziecko z gminy po prostu nie będzie mogło wziąć udziału w tych badaniach. Aczkolwiek, oczywiście, proszę o to zawsze, żeby, jeśli informacja się pojawi, otrzymają ją państwo, a macie zainteresowanych lub sami jesteście zainteresowani, to jak najpilniej przez panią Anię Nawrot, bo to ona będzie osobą zapisującą na te badania, żeby jak najszybciej się zapisać na nie.

Głos z Sali - Ale to, panie burmistrzu starsze też dzieci?

Pan Burmistrz - Nie, tylko do sześciu lat. Od dziewiątego miesiąca do szóstego roku życia. Taki jest program, tak ten McDonald obejmuje te dzieci. To nie jest nasz wymysł. Natomiast dnia 08 marca, prezent na dzień kobiet, taki będziemy mieli tydzień zdrowia. Będziemy robić badania z krwi znowu, bardzo popularne na terenie naszej gminy. Jest taka propozycja, też przychyliłem się do niej, laboratorium zaproponowało również badanie z moczu. Podaję tylko i wyłącznie technicznie bardzo krótko, polegać to będzie na tym, że jeśli ktoś zarejestruje się, to będzie można pobrać specjalny pojemniczek tutaj u nas w ratuszu, u pani Ani Nawrot i później z gotowym materiałem do badań będzie można przyjść na badania z krwi.

Także takich informacji kilka państwu przekazałem oczywiście. Jeśli będzie się działo coś wyjątkowego, będę państwa informował.

Natomiast 19.02, to myślę, że mogę też powiedzieć w tym swoim sprawozdaniu, będziemy żegnać panią skarbnik Zosię Iwaniec, będzie sesja nadzwyczajna. Co do godziny myślę, że państwo zostaniecie w najbliższym czasie poinformowani. No, i również w tej sesji dziewiętnastego będziemy powoływać nowego, skarbnika. Taki jest termin, wynika on z pewnego kalendarza, nazwijmy to, emerytalnego, więc nie mogłaby to być inna data. Dziewiętnastego, a godzinę państwu prześlemy, pewnie pani Stasia telefonicznie poinformuje, co do godziny. Oczywiście, informację dostaniecie także państwo na tabletach.

Pani sekretarz-Do wszystkich mamy prośbę, dzisiaj mieliśmy pewne kłopoty z naładowaniem tych tabletów, żeby przed każdą sesją z w pełni naładować.

Pkt. 16 Interpelacje, zapytania, sprawy różne

Przew. Rady - Zaczę od tego, że na komisjach poruszaliśmy temat, który tutaj zgłaszali mieszkańcy, i niestety pomóc im nie możemy. Kwestia dojazdu autobusami do Sulęcina. Niestety gmina nie ma środków finansowych. Przekazałam tą sprawę Burmistrzowi na komisji i teraz przekazuję tylko po to, żeby mieszkańcy wiedzieli, że to nie zostało tak jakby zapomniane.

Radny Białek -Ja tylko formalnie, bo już rozmawialiśmy na komisjach z panem burmistrzem o drodze koło cmentarza i w stronę bloku. Pan burmistrz wyraził zgodę, że porozmawia w tej kwestii i pomoże tę drogę w jakiś sposób naprawić. Chciałbym tylko, żeby pan burmistrz powiedział oficjalnie dla mieszkańców o tej drodze koło cmentarza też.

Burmistrz -Więc to jest chyba dobra praktyka, że na komisjach będziecie państwo zgłaszać, ja będę się przygotowywał i na sesji wtedy będziemy powtarzać pytanie, bo, być może, jak ktoś czyta protokół, to faktycznie ma wrażenie, że państwo mi pytań nie zadajecie, a ja nie odpowiadam, więc to jest chyba dobra, procedura. Tutaj zaznaczam, to było pytanie zadane na komisji, więc jeśli chodzi o drogę jadąc od Lubniewic w kierunku skrzyżowania dróg powiatowych, po prawej stronie wjazd na osiedle, ta droga zostanie naprawiona. Czekamy po prostu na lepsze warunki atmosferyczne. Teraz się po prostu dróg nie łąta, nie naprawia.

Jeśli chodzi o drogę w kierunku pól przy płocie cmentarnym, mówiłem już to, odnosiłem się do tej sprawy i z

tego, co kojarzę i w rozmowach z mieszkańcami i na zebraniu wiejskim, ta droga dopóki ja będę burmistrzem, naprawiona nie będzie, dlatego że wymagałaby wysokich nakładów finansowych, zrobienia po prostu drogi polbrukowej. Również drogi zamknąć nie możemy, dlatego że zamknęlibyśmy dojazd do pól rolnikom. Jedyne to, co zostanie zrobione, to pomiędzy płotem a drogą spróbujemy wykonać niewielki rowek, który miałby powodować, że woda, która ścieka z góry, nie będzie wlewać się na cmentarz, a będzie po prostu odprowadzana na drogę powiatową. Mamy budżet w tym roku, kilka złotych na tak zwane roboty drogowe i te bolączki, które dziś funkcjonują, niewielkie, będziemy starali się łątać. Również tutaj drogę tę asfaltową od drogi powiatowej w kierunku kilku gospodarstw przy kanałku. Nie wiem, jakie tam są dokładnie numery

Głos z Sali -do numeru72, ta droga była robiona.

Burmistrz -Właśnie, tam coś było łątane.

Głos z Sali -Tam było zrobione, ale nie ma krawężników bocznych i ona się rozjechała,

Burmistrz -Przyjrzymy się również tej drodze do numeru posesji 72,

Sołtys Pulkowski - Pierwsze słowo, chciałem podziękować pani kierownik ośrodka opieki społecznej, że pamięta o nas. Dziękuję bardzo. Drugie pytanie moje do burmistrza, czy do Rogów istnieje droga gminna?

Burmistrz - Do Rogów? Odpowiadam - formalnie nie istnieje. Ale będzie już istnieć.

Sołtys Pulkowski -Tak, więc teraz mam pytanie do pana radnego Białka, bo to mnie też interesuje. Usłyszałem przed chwilą, że doszło do jakiejś zamiany, tam ogrody za drogi i tak dalej, więc chciałbym się dowiedzieć, kiedy to było, bo mnie też to interesuje, bo ja nie mam dojazdu do swojej posesji, drogi publicznej, więc jak już były zamiany i tam zamienił pan Kuchciński jakiś ogród, to chciałbym dowiedzieć się, kiedy to było i czy mają jakiś na to dokument? Bo chciałbym to wiedzieć.

Radny Białek -Więc odpowiadam, dobrze pamiętamy wszyscy radni, o jaką drogę chodziło, chyba, że pan zapomniał. Chodziło o trzy hektary drogi w lesie.

Sołtys Pulkowski -Panie Białek, ale pan nie słucha, co ja do pana mówiłem. Ja pytam, nich pan mi powie, kiedy doszło do zamiany i czy była taka zamiana, bo ja panu wytłumaczę, co pan mówił.

Radny Białek -Ja nie mówiłem o żadnej zamianie.

Sołtys Pulkowski - No, przed chwilą.

Radny Białek Nie mówiłem o żadnej zamianie. Po prostu chodziło o trzy hektary drogi leśnej, tak mówiłem, na pewno będzie w protokole to zaprotokołowane, a pan Kuchciński chciał, żeby oddać dla pana Kuchcińskiego park, nie ogród, park.

Sołtys Pulkowski -Ja coś panu, powiem. Ja byłem na tej rozmowie i pamiętam dokładnie i w protokole można to przeczytać. Na następną sesję panu przyniosę protokół. Pan Kuchciński zadeklarował się, że jak kupi od drogi od gminy, w akcie notarialnym jest zapisane, że zamieni je do nadleśnictwa i będą to drogi dojazdowe do miejscowości Rogi i tam gdzie ich nie ma. Taki był zamysł. On miał te drogi wykupić i miał mieć zamienić za te drogi wszystkie, bo do Rogów nie ma drogi dojazdowej gminnej. I taki był zamysł tego. I taki był zapis też, miał być w akcie notarialnym, że on te drogi przekaże do nadleśnictwa w zamian za dojazd do miejscowości Rogi. Czy tak było, panie burmistrzu? Byli wszyscy radni na tych komisjach i taki był zapis.

Burmistrz -Potwierdzam. Ja myślę, że tutaj, tak jakby nie chcąc być sędzią w tej sprawie, ale myślę, że tak, jak w sytuacji, w której o przetargu mówił pan radny Białek, być może czasami pół słowa wyjaśnienia by się przydało, bo ja też już nie chciałem się odnosić do tego, tak zwanego zamieniania parków. Bo faktycznie padło takie sformułowanie, że pan Kuchciński za coś się zamienił i w ogóle była informacja o tej drodze też przekazywana. Myślę, że czasami niektórych tematów już warto nie ciągnąć, bo one tylko i wyłącznie psują krew. Ale tutaj wiem, co pan sołtys chce przekazać i myślę, że tylko mogę i wyłącznie potwierdzić, że po pierwsze drogi dojazdowej nie ma, po drugie intencje prywatnego przedsiębiorcy były absolutnie jasne. Po trzecie ja myślę, że lasy państwowe, jeśli popatrzeć na nie naprawdę obiektywnie, to ja byłem bardzo powściągliwy przez lata, mówiłem to państwu na komisjach, żeby nie mówić, nie psuć wizerunku lasów państwowych. Natomiast po akcjach z lasem ze znakiem zakazu wjazdu i wyłącznie, po prostu stałem się krytykiem tej instytucji otwartym i myślę, że tutaj to, że chcieliśmy sprzedać drogę, która by spowodowała wpłynięcie jakiegokolwiek gotówki do kasy gminnej, a postawiłaby lasy państwowe w niezręcznej sytuacji, myślę, tutaj nic byśmy złego nie zrobili, dlatego że lasy nie zastanawiają się, jak stawiają gminę w złej sytuacji. Takie mam wrażenie. Przynajmniej w Lubniewicach tak te lasy funkcjonują. Dlatego myślę, że tutaj sformułowanie dzisiaj, które padło na sesji, będzie można sobie przeczytać o nim w protokole pana radnego Białka, było, powiem delikatnie, mijające się

z prawdą, jeśli chodzi o pana Kuchcińskiego. Nie powinno takowe w mojej ocenie również paść.

Softys Pulkowski -Wyjaśnię panu. Zamiana miała być za hektar lasu, który zaproponował. Hektar lasu pan Kuchciński kupił na wniosek nadleśnictwa i miała być zamiana. Hektar całego lasu i 2 hektary działki rolnej. Trzy hektary za 60 arów. Ale chodzi o te drogi. No, skoro tak, się świetnie stało, że te drogi zostały w gminie, my nie mamy nadal dojazdu, drogi publicznej. Mieszkamy w lesie i nie mamy żadnych dróg publicznych. Więc nie wiem, czy, jaki tu jest sukces tego, że tak się stało. Sukcesu żadnego nie ma. A jak wyglądają drogi? Zapraszam na Rogi.

Burmistrz -Sytuacja się zmieni, bo w czwartek starostwo podjęło, wydało decyzję dotyczącą tak zwanego, wyłączenia, to jest może złe słowo, ale niech będzie, wyłączenia tej drogi, o którą się staraliśmy w Rogach, tego fragmentu lasu z asfaltem. Teraz procedura, jest już jakby na ostatniej prostej. Czekamy na wycenę ze starostwa, bo starostwo musi zlecić wycenę rzeczoznawcy, tak zwanego odszkodowania dla Lasów Państwowych, które będziemy musieli zapłacić za tę drogę czy pas leśny, o czym państwa również poinformuję, bo po pierwsze nie wiemy, jaka to jest kwota. W przybliżeniu mówi się o kilkudziesięciu tysiącach złotych. Natomiast jak wpłynie nam informacja ze starostwa, wtedy państwu przekażę, jaka kwota, z jaką kwotą mamy do czynienia. Oczywiście, my możemy się również z nią nie zgodzić, powoływać własnego rzeczoznawcę. To, że to nie jest też tak, że jeśli decyzja zapadnie jutro, to my pojutrze musimy wypłacić pieniądze, ale na pewno fakt tutaj pokazujący raz jeszcze, że Lasy Państwowe o swój interes potrafią zadbać w każdym calu. Jeśli chodzi o interes gminy, wtedy już niestety to interes nie jest pokrywający się z interesem Lasów Państwowych i wtedy my musimy po prostu też walczyć o nasz interes. I raz jeszcze, kończąc tę swoją wypowiedź, cieszę się, że mamy, gmina ma zgodę nadal na sprzedaż tej nieruchomości leśnej, jeśli chodzi o drogę. Być może kiedyś będzie to jakiś argument negocjacyjny z naszym nadleśniczym. Nie wiem, być może ktoś kiedyś ten argument wykorzysta. Bo to, że lasy korzystają z drogi gminnej, nic za to nie płacąc, niszcząc, rozjeżdżając nasze drogi, to nie znaczy się, że gmina po prostu ma być cały czas spolegliwa i robić tak jak lasy sobie tego zażyczą. Dziękuję bardzo.

Radna Tymusz -Panie burmistrzy, ja, żeby sobie na koniec dnia tak dobrze poprawić humor, proszę mi powiedzieć, na jaki okres jest przewidziana naprawa tej drogi powiatowej, ulicy Spacerowej? Czy już coś wiadomo?

Burmistrz -Tutaj nie chciałbym się tak konkretnie, co do miesiąca odnosić, bo znaleźliśmy się na tak zwanej liście rezerwowej. Są pewne rozmowy, żeby pula wojewody została powiększona o kwotę, która w stu procentach pozwoli sfinansować ten zakres, który był przewidziany we wniosku. Natomiast rozwiązanie drugie jest takie, że jeśli ten zakres nie zostanie zrealizowany w takiej formule wynikającej stricte z wniosku, to ze starostwem w tych kwotach, które były zadeklarowane w budżecie zrealizujemy naprawę drogi. Być może bez jednej czy dwóch zatoczek, ale na pewno poprawi ten zakres prac. Bezpieczeństwo to po pierwsze i komfort jazdy. A myślę, że więcej będziemy mogli powiedzieć po pierwszym kwartale, czyli gdzieś na przełomie marca z kwietniem. Będę wtedy mógł podać jakieś daty i terminy ewentualnie modernizacji ulicy Spacerowej.

Andrzej Langowicz Ja też w sprawie drogi do budynków na ulicy Gorzowskiej. Wczoraj późnym wieczorem zadano mi to pytanie, żebym się pana burmistrza spytał, o przejście tam, od budynków, nie wiem, koło pana S. chyba takie przejście jest. W jednym pytaniu dwie drogi, dróżka i droga.

Burmistrz -Odpowiadając na pytanie pana radnego, ja szeroko opisałem sytuację w piśmie do mieszkańców, bo tam, tak jak mówiłem, sytuację wywołał znak zakazu wstawiony przez nadleśnictwo Lubniewice pomimo tego, że umowa obowiązywała nas do końca roku dwa tysiące siedemnastego, No, nie chciałbym tutaj powiedzieć, że efektem takiego działania było to, że naliczyliśmy na koniec roku podatek nadleśnictwu, ale tutaj jakby to było dla mnie takie pierwsze, co się nasuwa na myśl. Zresztą pisałem o tym do dyrektora Regionalnego Lasów Państwowych. Znaki powstały, mieszkańców wprowadzono w panikę pewną, w pewien popłoch. Natomiast dość szybko nadleśnictwo się z tego samo wycofało. Pan nadleśniczy po kilku dniach zrobił spotkanie z mieszkańcami, na którym poinformował, że znak zostanie zdemonstrowany, a z gminą ma nadzieję, że dojdzie do porozumienia. No, oczywiście, ja nie wiem, kto miał w ogóle nadzieję, że będzie inaczej, więc znak został zdemonstrowany i tę samą procedurę, którą rozpoczęliśmy, pamiętacie państwo, jeśli chodzi o dojazd do miejscowości, do sołectwa Rogi półtora roku temu, rozpoczniemy też, jeśli chodzi, w końcu rozpoczniemy, bo to sobie trzeba jasno powiedzieć, że dwadzieścia lat ten temat leżał na półce. To nie jest temat w ogóle nowy, że te procedurę rozpoczniemy, ale ja pana i dyrektora regionalnego, i również mieszkańców, i również nadleśniczego informowałem o tym, że gdyby ta procedura nie wiązała się z takimi kosztami i nakładami, to byśmy to zrobili już dawno. Natomiast z wyliczeń tych, którzy tworzą projekty, bo to trzeba zrobić projekt drogowy mimo tego, że droga nie będzie robiona prawdopodobnie nigdy w formie takiej, jakiej wymaga tego

ustawa, należy zrobić pełnoprawny projekt drogowy z geodetami. Taki projekt na tę drogę i również na drogi, które wyłączyliśmy, doskonale państwo wiecie, z planem.

Głos z Sali-w Rogach tak?

Burmistrz -Nie, droga w Rogach, procedura się kończy, mówię tutaj o jednej drodze z ulicy Gorzowskiej, wjazd, powiedzmy sobie, na tę ulicę Gorzowską wyższą.

Drugi temat, znaczy, to jest w tym samym temacie, bo to jest w tym samym koszyku działań, drugi temat dotyczy wszystkich dróg znajdujących się i dojazdowych do ośrodków. Bo tam też mamy las. Plan zagospodarowania przestrzennego przyjęliśmy. Zobowiązaliśmy się, jako gmina, że te użytki, to jest cały czas jeszcze las. Te drogi, po których jedziemy do ośrodków, to jest las, żebyście państwo wiedzieli. I teraz trzeba tą procedurą ten las jakby przejąć. Wiąże się to z kosztami niemałymi. A droga w Rogach jak będziemy mieli decyzję o odszkodowaniu, wtedy państwu podliczę, ile to wszystko kosztowało. No, tutaj, szacujemy, że droga na Gorzowską plus ośrodki, będzie to kwota, może nawet być około trzystu tysięcy złotych. Ktoś niepotrzebnie tam mieszkańców wprowadził w taką atmosferę, że zaraz tam drogi nie będzie dojazdowej. No, nie ma takiej możliwości, żeby nie było drogi dojazdowej. Więc, panie radny, prosiłbym, żeby po pierwsze mieszkańców uspokoić. Zresztą, ja swoim pismem mam nadzieję, że uspokoiłem. Temat też był na sesji, że nie ma opcji, że ktoś im tam szlaban wstawi. Może sobie w cudzysłowie wygłupiać się i wstawiać znaki, które są tak na dobrą sprawę, no, ten znak był, zadać sobie należy pytanie, dlaczego tak szybko zniknął. Może nie będę odpowiadał na to pytanie. Więc tam nie ma zagrożenia tego, że ktoś nie dojedzie, natomiast fakt jest taki, że gmina lata temu zobowiązała się, że tę sprawę ureguluje i będziemy dążyć do tego, żeby ją uregulować w kolejnych dwóch latach. Natomiast, co do tej drogi takiej stromej, zjeżdżającej, schodzącej tej ścieżki takiej, to jest niestety derka. Tam może być tylko i wyłącznie odpowiedź bardzo podobna jak do odpowiedzi, którą tutaj przekazałem radnemu Białkowi, co do tej drogi przy cmentarzu. Tam po pierwsze projektant już parę lat temu na moją prośbę zrobił rozeznanie. Robiąc cokolwiek z tą drogą, utwardzając ją, jakby remontując, my nie otrzymamy tam żadnej zgody na użytkowanie tej drogi. Nikt nam nie da, dlatego że, proszę zwrócić uwagę, tam jest ogromny spadek na drogę wojewódzką 136. W sytuacji, w której mielibyśmy tam jakiegokolwiek, chociażby lekkie oblodzenie, zjazd jakimkolwiek samochodem nie jest możliwy, bo tam nie wykona się tej drogi w taki sposób, żeby można było bezpiecznie się zsunąć z tej drogi. Zsunie się w sposób niekontrolowany na drogę wojewódzką. Wypadek jest gotowy. Jedyne, co tam możemy robić, to po prostu kosić trawę jak jest, bo gdzieś tam zarasta i mieszkańcy zresztą sukcesywnie nie pozwalają o tej ścieżce zapomnieć. Tam jest ona, koszona. Ale na naprawę się po prostu nie zanoszą, dlatego że my nie mamy nawet, jak to się mówi, mandatu na to, żeby tę drogę wyremontować.

Radna Tadysz -Ja chciałam tylko wrócić do sprawy tych konarów wiszących, bo ja wczoraj jechałam i tam faktycznie taki spory konar wisi z jednej z topól. Nie pamiętam, czy to było na wysokości państwa Fronczaków. Może to nikomu nie zagraża, ale osobiście widziałam po prostu konar wiszący taki spory na tym drzewie,

Burmistrz To ja mam tylko taką gorącą prośbę, pani radna. Bo ja na bieżąco zgłaszam tutaj, pracownicy oczywiście zgłaszają te wszystkie konary. One są na bieżąco usuwane przez zarząd dróg wojewódzkich. Nie wiem, być może został ten pominięty, dlatego moja prośba jest taka, żeby, jeśli pani będzie dysponować czasem, a to nie jest jakiś wielki kłopot, w momencie, kiedy jest pracownik urzędu, proszę podjechać i nawet, palcem pokazać, który to jest konar, bo ja widziałem, że prace były wykonane, leżą te konary faktycznie na drodze i jakby...

Radna Tadysz Nie kojarzę w tej chwili, w którym to dokładnie było miejscu, ale to było na pewno

Burmistrz -To prosiłby o wskazanie tego drzewa, dobrze?

Radna Tadysz -Dobrze.

Radny Matczak -Mam takie pytanie odnośnie tego pisma skierowanego do energetyki, bo wiem, że odpowiedzieli, ale ja dalej będę drążył, kiedy planują i żeby zadać taki wniosek też od nas, żeby określili się, kiedy planują podjąć te prace. Bo to pismo już dawno wpłynęło i dalej nic się nie dzieje, a to już minęło chyba dwa miesiące jak nie lepiej. Dalej te drzewa są wrosnięte w linie energetyczne i jeżeli nie będzie odpowiedzi, to, tak jak prosiłem, wcześniej, znaczy, ten wniosek, który składałem, żeby skierować do tej instytucji, tak? Bo takie odpisywania, a nic się nie dzieje w tej kwestii. Ja wiem, że to jest w gestii energetyki, ale, nic z tym nie robią. Pieniążki od nas biorą za rachunki, a nie działają.

Kwesta też Rogów. Ja chciałbym się zapytać-ta droga asfaltowa, bo tam jest tragedia rzeczywiście, tu popieram, co pan sołtys mówi, bo wielokrotnie tam teraz przejeżdżam i ta droga woła o pomstę do nieba, a wywóz drewna, który teraz następuje przez Lasy Państwowe, doprowadził drogę asfaltową do stanu krytycznego.

Dziwię się, że wy tam w ogóle osobówkami dojeżdżacie, bo można sobie przyjechać, zobaczyć, jak ta droga, jedna i druga wygląda. Czy jak powiat, bo też nie wierzę w zapewnienia powiatu, bo są niesłowni, jeżeli chodzi o rozmowy i ustalenia. Czy mówimy o tej drodze asfaltowej, czy będzie przekazana, czy o tej drodze gruntowej.

Ale, wykorzystując jeszcze okazję, szkoda, że pani kierownik nie ma, bo chciałem pani kierownik i panu sołtysowi podziękować, członkom komisji alkoholowej, przewodniczącemu i pani przewodniczącej i członkowi za to, że przegłosowali wniosek na zakup urządzeń narkotestów. Panie sołtysie, dziękuję. I urzędnika przedwstępnego do badania trzeźwości, bo to jest bardzo ważne. Jeszcze raz dziękuję. Szkoda, że pani kierownik nie ma.

Burmistrz W dwóch kwestiach oczywiście ponowimy prośbę, jeśli chodzi o energetykę. No, odpowiedź jest taka, że faktycznie mało precyzyjna, że w tym roku dokonane zostanie wyczyszczenie tych linii.

Odpowiadając na drugie pytanie, ja mam nadzieję, że nie będziemy czekać na te wszystkie operaty rzeczoznawców ze starostwa rok czasu, bo tak naprawdę zależy od terminu wpłynięcia operatu uprawomocnienie w pewien sposób decyzji, którą my również otrzymaliśmy. My, co prawda będziemy właścicielem za niedługo tej drogi, natomiast pełnoprawnym dopiero po wykupieniu. Wtedy jesteśmy wpisani do ksiąg wieczystych i tak dalej. Natomiast pierwszą rzeczą, jaką zrobię, jak gmina zostanie właścicielem, to obiecuję tutaj i sołtysowi i państwu, że na tej drodze pojawią się znaki ograniczające tonaż. Mówimy o tej drodze asfaltowej, bo sytuacja jest na tyle kuriozalna, że firmy leśne wywożą sobie między innymi tą drogą drzewo, a my raz w roku mamy tak zwaną komisijną kontrolę z nadleśnictwa dotyczącą zasobów, które gmina dzierżawi i my mamy w protokołach zwracać uwagę, że mamy stan dróg poprawiać, którymi wyjeżdża drzewo z lasu. Dlatego pierwszą rzeczą, mam nadzieję, że będą czytać ten protokół osoby zainteresowane, będzie wstawienie tam znaku ograniczającego tonaż, dlatego że gmina będzie wyładować tam pieniądze. Między innymi wiem, że chyba z dwóch lat były przewidziane pieniądze z funduszu sołeckiego na łatanie dziur. Będą dziury na pewno łatanie, będzie jakiś zakres prac, robót, prowadzony również we współpracy z panem Kuchcińskim. No, a tutaj będziemy mieli sytuację, że dwa transporty załatwią nam drogę. Czyli tutaj proszę się o tą kwestię nie martwić, ale to przejęcie dotyczy właśnie tej drogi asfaltowej. No, teraz to jest jeszcze las, ale faktycznie to będzie w perspektywie droga.

Radny Stein Henryk -Ja chciałem tylko gwoli komentarza uzupełnić wcześniejsze rozmowy, bo chodzi mi o Lasy Państwowe. Ponieważ jest to jedyna w Polsce państwowa instytucja, która nikomu nic za darmo nie da, żadnej jednostce samorządu, ani żadnej jednostce Skarbu Państwa nie przekaże metra kwadratowego gruntu, natomiast w drugą stronę przyjmuje każdą ilość lasów państwowych. I to niestety wynika z ustawy o lasach państwowych i nikt tego nie chce zmienić. To jest aktualnie obowiązujące prawo w Polsce. Dlatego mamy takie problemy z przejmowaniem terenów między innymi na te wszystkie drogi.

Maria Tymusz- Panie burmistrzu, ja chciałam się zapytać, czy jest szansa, jak przy lasach jesteśmy, chodzi o mostek koło Rybakówki, czy lasy będą partycypować w kosztach czy nie będą. Czy jest szansa na naprawienie, bo wiem, że są to duże koszty, gdyby to miało być po naszej stronie.

Burmistrz -Most przy Rybakówce, złożyliśmy pismo kilka tygodni temu do nadleśnictwa w Sulęcinie właśnie z propozycją o spotkanie ponowne i ewentualnie rozważenie możliwości partycypacji w kosztach. Zobaczymy, w jakim kierunku będzie szła ta rozmowa. Mówiłem państwu, przedstawiałem tę ideę lasów Sulęcina, żeby zrobić ten przepust drożny do tego stopnia, żeby można było wywozić tą drogą drzewo z lasu, to znowu zadamy takie kuriozalne pytanie: w czym to jest interesie? Dlatego ja zmieniłem swój stosunek do Lasów Państwowych

i będę w pierwszej kolejności, zresztą, zawsze staram się, żeby tak było, być może w sposób bardziej dyplomatyczny, dbać o interesy gminy. Jeśli interes gminy będzie tam zabezpieczony, wtedy możemy wspólnie remontować, niekoniecznie pod tonaż czterdzieści ton, może wystarczy pod pięć ton, może pod cztery tony, może pod trzy tony. Temat jest, jak to się mówi, on nie umarł. Była korespondencja ze strony lasów, jest korespondencja ze strony gminy. Mam nadzieję, że spotkam się z panem nadleśniczym z Sulęcina. Może do jakiegoś konsensusu dojdziemy i gdzieś wspólne zdanie sobie na ten temat wyrobimy.

Radny Białek -Jeszcze króciutko do pana burmistrza, bo byli tutaj mieszkańcy z Glisna, którzy mieli zapytać pana burmistrza o swoje sprawy, konkretnie ich dotyczące. Nie wiem, dlaczego poszli do domu, może się zdenerwowali. Dlatego muszę w ich imieniu się wypowiedzieć. Chodzi konkretnie o rów melioracyjny, który przechodzi przez Glisno w stronę jeziora. Odprowadza wodę z jeziora i z Glisna. Wiemy, że bobry już doszły do drogi wojewódzkiej. Musieliśmy dwa drzewa nawet ściąć. Nie wiem, kto to ściął. Ścięliśmy już te dwa drzewa. Coraz większy poziom wód gruntowych i się powiększa. Zaraz będzie woda przy domach i przy sadach. Bobry dalej pójdą w stronę Glisna. Będą niszczyły sady, będą niszczyły, rowy, a my nic z tym nie robimy. Pan kiedyś

powiedział, że będziemy rozmawiać po nowym roku z panem Zygmuntem od melioracji, żeby wreszcie coś w tym kierunku zrobić. Bo zrobiliśmy kilka lat temu czyszczenie, ale nic to szczerze mówiąc nie dało, bo sam pan widzi, jaki wysoki poziom teraz, jedziemy codziennie tą drogą wojewódzką, jaki poziom wód gruntowych jest. Nikt tego nie odcyka, nikt z tym nic nie robi. Woda po prostu nie odchodzi. Zalewane są pola. Już na tych polach nie można uprawiać roli, tak jak kiedyś. Ludzie nie mogą uprawiać ogródków i zatyka się to wszystko. I prosiłbym, żeby naprawdę gmina w jakiś sposób pomogła dla tych mieszkańców, bo sami nie są w stanie nic zdziałać. Ponoć było jakieś zebranie. Nie doszło do skutku. Pan też o tym mówił. Nie wiem, mieszkańcy twierdzą, że nie byli poinformowani. Ja nie wiem, gdzie jest prawda. Czy nie było faktycznie jakiejś dobrej woli, że za późno tę informację dostali i nic w tym kierunku się nie dzieje. I to jest chyba ostatni już gwizdek teraz, żeby coś w tym kierunku zrobić.

Burmistrz -Odniosę się jeszcze do tej interpelacji. Ja jeszcze raz przypomnę, bardzo głośno i stanowczo, na terenie naszej gminy funkcjonują spółki wodne. Gmina, co roku w tak zwanym paragrafie dotyczącym ochrony środowiska ma tam przewidziane pieniądze. Myślę, że to niebawem się zmieni, dlatego że nowo powołana spółka państwowa, czyli Polskie Wody daje kompetencje gminie takie, żebyśmy naliczali podatek ekstra za to, że ten rów przez czyjeś pole przebiega i być może wtedy, kiedy będą pieniądze narzucone z góry, gmina będzie pobierać z tego opłaty, być może to będzie funkcjonować. Bo na dzień dzisiejszy sprawa wygląda tak, że jeśli jest spółka wodna, są zainteresowani, powinni płacić, co roku składkę, powinni tak na dobrą sprawę zbierać we własnym zakresie. Tu już gmina tak na dobrą sprawę jest tylko i wyłącznie dobrym partnerem, który wrzuci, i tak robimy, pięćdziesiąt procent na meliorację. I tutaj proszę powiedzieć, że ta sytuacja się nie zmieniła, ale jeśli mieszkańcy w spółce wodnej nie dojdą sami do porozumienia, to mówiłem już kilka razy, powiem raz jeszcze, gmina nic za mieszkańców nie robi. Oczywiście mogą być sytuacje newralgiczne, gdzie na przykład przebiega rów w dziewięćdziesięciu pięciu procentach przez użytki gminne, chociaż takiej sytuacji nie ma w naszej gminie, to wtedy na szybką interwencję można liczyć, że gmina z własnego budżetu coś zrobi. Natomiast stosunki wodne w Polsce są tak zdefiniowane, że ten, kto ma rów płynący przez pole ten ma szczęście, czy nam się to podoba, czy nie. Albo miał szczęście. Więc jeśli teoretycznie tak mówi ustawa, to ci wszyscy, którzy mają ten rów, to powinni poczuwać się do tego, że to kilka złotych rocznie płacić, bo to są kwoty naprawdę niewysokie. Pamiętam, jak czyściliśmy, robiliśmy czyszczenie rowów i w Lubniewicach i w Gliźnie to chodziło o sto złotych w skali roku, po dziesięć złotych miesięcznie. To są naprawdę niewielkie pieniądze, a te rowy były meliorowane, więc, panie radny, proszę przekazać informację, że mamy prezesa spółek wodnych, są członkowie spółek wodnych, są zainteresowani, a my zawsze w ten sam sposób informujemy mieszkańców. Jeśli chodzi o zebranie spółek, to spółka informuje w ten sam sposób, więc nie wiem, dlaczego ostatnie zebranie się nie odbyło. Być może nowe zebranie, które jest planowane w tym roku, w tym półroczu może dojdzie do skutku. A ja zauważyłem taką prawidłowość, że wtedy, kiedy woda zaczyna się wlewać do piwnic, wtedy jest szansa, że to zebranie się odbędzie.

Przew. Rady - Przypominam, że dzisiaj o godzinie osiemnastej jest śledzik w GOK-u.

Pkt 15. Wobec wyczerpania punktów porządku obrad Przewodnicząca Rady zamknęła XXXV zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach o godz. 16.05.

Protokołowała
St. Żuk

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Katarzyna Sowa